Dziś: Strona Literacka i Kurjer Kobiecy

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. niszczona ryczałtem. | ROK XXV | Niedziela 18 listopada 1934 r. | Nr. 317

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

WIDMO ZBRODNI MARSYLSKIEJ W LIDZE NARODÓW.

PARYŻ, 17.11. (PAT). Genewski korespondent Havasa donosi, iż w ciągu dnia wczorajszego rząd jugosłowiański nie uczynił żadnej demarche w sekretarjacie Ligi Narodów, w celu wprowadzenia na porządek dzienny obrad Rady **politycznych zagadnień, związanych z zamachem marsylskim.** Delegat jugosłowiański przy Lidze Narodów, Fotić, powróci do Genewy dopiero jutro rano. W kołach politycznych przypuszczają, że sekretarjat będzie poinformowany o stanie rokowań przez delegata Jugosławji, który przybywa do Genewy z instrukcjami swego rządu.

OPINJA ANGIELSKA.

LONDYN, 17.11. Prasa poranna omawia nadzwyczajną sesję Rady Ligi Narodów, która rozpoczyna się w środę dn. 21 bm. Głównym przedmiotem obrad będą sprawy Saary, oraz ewentualna demarche Jugosławji w sprawie zabójstwa króla Aleksandra w Marsylji.

Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph" zaznacza, że **zamiar Jugosławji zwrócenia się do Ligi Nar. celem wyjaśnienia afery marsylskiej budzi zaniepokojenie w wielu stolicach europejskich.** Stanowisko Jugosławji może doprowadzić do **zaostrzenia ogólnej sytuacji politycznej w Europie środkowej.** Krążą pogłoski — stwierdza dziennik — że dokumenty mające być przedstawione przez rząd jugosłowiański w Genewie obciążają pewne osobistości włoskie. Okoliczność ta może wpłynąć ujemnie na dalszy rozwój stosunków włosko-jugosłowiańskich a temsamem utrudnić zbliżenie francusko-włoskie. Pozatem jest rzeczą niewątpliwą — zaznacza dziennik — że **pewne koła niemieckie usiłują wyzyskać zamach marsylski dla swych własnych celów.**

„Daily Telegraph" wyraża życzenie, aby wielkie mocarstwa wszczęły wspólną akcję celem odprężenia sytuacji spowodowanej zamachem marsylskim.

Korespondent paryski „Times'a" zaznacza, że warunkiem niezbędnym zbliżenia francusko-włoskiego jest uregulowanie stosunków pomiędzy Włochami a Małą Ententą. Wszelkie tarcia pomiędzy Jugosławją a Włochami mogą mieć najbardziej zgubne następstwa. W tym stanie rzeczy **przedłożenie sprawy zamachu w Marsylji Radzie Ligi Narodów jest niewskazane.**

Korespondent paryski „Morning Post" wyraża również obawy spowodu projektu przekazania sprawy zabójstwa króla Aleksandra Lidze Narodów. Dziennik nawołuje Francję, aby skłoniła Jugosławję do zaniechania tego zamiaru.

OPINJA PREMJERA RUMUŃSKIEGO.

BUKARESZT, 17.11. Premjer rumuński Tatarescu oświadczył w radzie ministrów, że Jugosławja jest zdecydowana wyświetlić sprawę odpowiedzialności politycznej za zamach marsylski. Jugosławja złoży dokumenty, dowodzące, że w zamachu powyższym odgrywały rolę obce państwa. Wystąpienie Jugosławji wywoła w świecie międzynarodowym wielkie poruszenie. Według wiadomości, posiadanych przez rząd rumuński, **polityczna sytuacja zewnętrzna musi być uważana za poważną.**

TEZA WĘGIERSKA.

BUDAPESZT, 17.11. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna komunikuje wiadomość, iż Jugosławja zgłaszając memorjał w Lidze Narodów w sprawie zamachu w Marsylji nie spowodowała w prasie węgierskiej żadnego specjalnego wrażenia.

„Madiarsak" pisze: Teza węgierska może polegać jedynie na życzeniu, by **wszystkie kulisy zamachu zostały wyjaśnione przez bezstronną instytucję.** Prawdą jest, że sprawcą zamachu był Macedończyk, że zamach został zdecydowany w Belgji, że pieniądze na zorganizowanie zamachu nadesłane były z Belgji i Stanów Zjednoczonych. Niewyjaśnionym jest jeszcze fakt, czy wszyscy zabójcy byli zaopatrzeni w paszporty czechosłowackie. Należy przypuszczać, że cała ta sprawa zostanie dokładnie wyjaśniona przez instytucję genewską.



Król włoski Wiktor Emanuel na inspekcji kolonji włoskiej w Afryce.

Szczegóły porozumienia węglowego polsko-angielskiego.

LONDYN, 17.11. (PAT). „Manchester Guardian" podaje, że rozmowy polsko-angielskie zakończyły się tymczasowem porozumieniem, które **otwiera nowe możliwości co do zaprzestania konkurencji węglowej na rynkach skandynawskich.** Mianowicie — jak twierdzi dziennik — nastąpiło po 7-godzinnych obradach dzięki usiłowaniom oficjalnych reprezentantów rządów brytyjskiego i polskiego około godz. 1 w nocy porozumienie, na którego zasadzie ostatnie 6 lat importu do Skandynawji wzięte zostały jako podstawa dla stosunku między importem węgla polskiego i angielskiego. Kontyngent przewidziany w tem porozumieniu dotyczyć ma **eksportu węgla polskiego nietylko do krajów skandynawskich, lecz również do Irlandji, Włoch i na inne rynki zamorskie.,** jak Australja, Afryka i Południowa Ameryka.

Eksport węgla brytyjskiego do Gdańska, wynoszący rocznie do 100 tys. ton **ma ustać z chwilą zafiksowania kontyngentu.**

Pismo przewiduje, że dalsze rokowania prowadzone będą w grudniu w Londynie.

Prezes B. G. K. gen. Górecki na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

KATOWICE, 17.11. (PAT). W sobotę dnia 17 b.m. przybył do Katowic prezes B. G. K. dr. Roman Górecki, członkowie Rady nadzorczej inż. Eugenjusz Kwiatkowski, b. minister przemysłu i handlu, Władysław Korsak, wicemin. spraw wewnętrznych, inż. Józef Gallot, były wicemin. komunikacji, Stefan Rybałtowski, komisarz rządowy B. G. K., dr. Wiktor Marynowski, przewodn. komisji rewizyjnej B. G. K., oraz członkowie dyrekcji inż. Jerzy Drecki, zastępca nacz. dyr., dr. Leon Barysz, dyrektor dr. Marjan Chechliński i Karol Żyła, sekretarz generalny B. G. K.

Celem przyjazdu władz naczelnych B. G. K. jest przedewszystkiem wizytacja oddziału B. G. K. oraz **bezpośrednie zetknięcie się z czołowymi reprezentantami życia gospodarczego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.**

Konferencja Mussoliniego Z SCHUSCHNIGGIEM.

RZYM, 17.11. (PAT). Kanclerz austrjacki Schuschnigg w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Berger-Waldenegga złożył dziś rano wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza i na grobach królów włoskich. Po tej uroczystości rozpoczęła się w pałacu Weneckim konferencja między Schuschniggiem a Mussolinim.

Demonstracje antyżydowskie W ZURICHU.

ZURICH, 17.11. (PAT). Policja aresztowała 26 osób za udział w manifestacji antyżydowskiej młodzieży nacjonalistycznej, przeciwko wystawionej w Zurichu sztuce Henryka Manna „Młynek do pieprzu".

Ułaskawiony „trockista"

MOSKWA, 17.11. (PAT). Jeden z wybitnych członków b. opozycji trockistów znany publicysta Lew Sosnowskij został ułaskawiony i powrócił z wygnania do Moskwy. W dzisiejszych „Izwiestjach" ukazał się artykuł pióra Sosnowskiego na temat „Literatura dla skolektywizowanej wsi".

Dziś w numerze

Pogrzeb BŁAŻEJA CZEPCA.

KRAKÓW, 17.11. (PAT). Dziś w Bronowicach pod Krakowem odbył się pogrzeb śp. Błażeja Czepca, w postaci uwiecznionej przez Wyspiańskiego w „Weselu". Zwłoki Czepca złożono do trumny w odświętnej sukmanie krakowskiej. Nad mogiłą przemawiał poseł ziemi krakowskiej Pochmarski, żegnając w serdecznych słowach zmarłego, który był symbolem łączności wsi Bronowice z Krakowem.

Przed plebiscytem W ZAGŁĘBIU SAARY.

SAARBRüCKEN, 17.11. (PAT). Komisja plebiscytowa obszaru Saary ogłosiła przypuszczalną listę uczestników plebiscytu, obejmującą 541.000 nazwisk. Z ogólnej liczby 46.033 wniosków o wykreślenie z listy, uwzględniono 7.217 wniosków, czyli 15,6 procent. Z pośród 32.854 reklamacyj o wpisanie na listę, uwzględniono 18.540, czyli 56,4 proc. Pozatem uwzględniono 28.210 podań o dokonanie poprawek.

Tworzenie gabinetu W BELGJI.

PARYŻ, 17.11. Z Brukseli donoszą: Minister i b. premjer Theunis, który przyjął powierzoną mu przez króla misję utworzenia gabinetu, rozpoczął rozmowy konsultacyjne. Pierwszą konferencję odbył on z ministrem Jasparem i gubernatorem Societe Generale de Belgique — Francquim. Naogół przypuszczają, że dopiero jutrzejszy dzień przyniesie pewne wyjaśnienie sytuacji politycznej, która budzi niepokój w społeczeństwie.

Starcie komunistów Z NACJONALISTAMI.

ATENY, 17.11. (PAT). Podczas manifestacji komunistycznej doszło do starcia z ugrupowaniami nacjonalistycznemi. Policja była zmuszona interwenjować. W starciu zostało rannych około 30 komunistów, 30 nacjonalistów i 4 policjantów.

Tajemnicze samoloty NAD BRZEGAMI NORWEGJI.

OSLO, 17.11. (PAT). Jak wiadomo, w roku ubiegłym pojawiły się nad północnemi brzegami Norwegji tajemnicze samoloty, nieznanego pochodzenia, wysyłające nieznaną sygnalizację. Obecnie wizyty te powtórzyły się. Zdaniem pism norweskich, są to samoloty japońskie, działające za pośrednictwem organizacji, znajdującej się w Finlandji.

Aresztowania W KATALONJI.

BARCELONA, 17.11. (PAT). W kołach rewolucyjnych Katalonji trwają w dalszym ciągu aresztowania. M. in. wtrącono do więzienia członka parlamentu katalońskiego Espanę i deputowanego do parlamentu w Madrycie Aguadę. Jednocześnie wiele osób zwolniono wobec braku dowodów

Włamanie
DO SĄDU GRODZKIEGO.

KRAKÓW, 17.11. (PAT). Ub. nocy dokonano włamania do sadu grodzkiego w Krakowie przy ul. św. Jana. Sprawcy rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli około 2.600 zł., w czem 1000 w bilonie. Pieniądze te stanowiły depozyty sądowe.

Straszne skutki
TAJFUNU.

MANILLA, 17.11. (PAT). W ub. czwartek szalał tu tajfun. Do tej chwili dokładnych danych o ofiarach w ludziach nie ma. Według prowizorycznych wiadomości w miejscowości Mauban ofiarą tajfunu padło 200 osób. Na wyspie Luzon zginęło 50 osób. Jak przypuszczają, przyczyną śmierci tylu osób w Mauban była powódź spowodowana przez tajfun.

Mauban położone jest w głębokim wąwozie otoczonym ze wszystkich stron wzgórzami.

GIEŁDA
PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.55. Gdańsk 172.74. Holandja 357.90. Londyn 26.48. Nowy Jork 5.30 Nowy Jork (kabel) 5,30. Oslo 133.15. Paryż 34.92. Praga 22.13. Szwajcarja 172.20. Sztokholm 136.60. Włochy 45.30. Berlin 213.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 69.00—68,00—68,25 (w proc.) 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 118.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.40—53.25 63.50; 5 proc. konwersyjna 63.25; 6 proc. poż. dolarowa 71.50—71.00.

Akcje: Bank Polski 94.00; Warsz. Tow.

Oszukańcza impreza
na wielką skalę.

WARSZAWA, 17.11. (PAT). Grupa oszustów podszywająca się pod ogólnopolski komitet pomocy ofiarom powodzi rozlepiła w Warszawie, a prawdopodobnie i w innych miastach plakaty, zawiadamiające o zorganizowaniu pierwszej polskiej wielkiej loterji turystycznej. Plakaty zawierają szczegóły loterji, m. in., że bilety kosztować mają 20 zł., liczba losów wynosi 200.000. Ciągnienie zapowiedziano na rok 1935. Szajka oszustów obiecuje wyjazdy do Paryża, Londynu, Rzymu itd. Plakaty nie zawierają naturalnie żadnego adresu.

Jak się dowiadujemy, ogólno - polski Komitet pomocy ofiarom powodzi żadnej loterji nie urządza i nikomu nie udzielił pozwolenia na urządzenie podobnej imprezy, wobec tego ma się tu do czynienia z niewykrytą dotychczas szajką oszustów. Władze zwracają na to uwagę i ostrzegają przed nabywaniem biletów.

Za kulisami handlu
żywym towarem.

Zupełnie przypadkowo wykryto w Bukareszcie **centralę handlu żywym towarem.**

Do portu w Constanzy zawinął rumuński statek „Pelesz", przybywający z wyspy Malty. Marynarze opowiadali, że, gdy opuszczali Maltę, **grupa rumuńskich dziewcząt błagała na kolanach kapitana okrętu o zabranie ich do ojczyzny,** skarżąc się, że są więzione w miejscowych domach publicznych i tylko cudem zdołały wymknąć się do portu. Kapitan odmówił prośbie zrozpaczonych dziewcząt, gdyż nie miał ani czasu, ani możliwości sprawdzić ich opowiadania.

Opowieści marynarzy doszły do uszu dziennikarzy. Redakcja jednego z bukaresztańskich pism **postanowiła zbadać całą historję.** Sprawę powierzono staremu doświadczonemu reporterowi.

Reporter przez kilka dni bezskutecznie szukał jakiegoś tropu, gdyż postanowił rozpocząć swoją pracę od odszukania agentów - handlarzy żywym towarem, działających w stolicy Rumunji.

Pewnego dnia zauważył dziwne ogłoszenie:

„Poszukiwana młodziutka uczennica **do szkoły choreograficznej b. prymadonny moskiewskiej, Holigorskiej** Kurs nauki trwa 3 tygodnie. Kończącym szkołę zapewnia b. korzystne engagement zagraniczne. Książęce wynagrodzenie.

Wiadomość: ul. Krymska nr. 9".

Redakcja wysłała pod wskazany adres **najmłodszą ze swoich współpracowniczek, 18-letnią pannę Elizę Codreanu.** Panna Codreanu przyniosła do redakcji wiadomości sensacyjne. Mniemana Holligórska nie była ani Rosjanką, ani byłą prymadonną. Była to zwyczajna hochsztaplerka, z pochodzenia Greczynka.

Zawiadomiona policja błyskawicznie zlikwidowała całą bandę. Ogłoszenie miało na celu **zwabienie nowej partji „białych niewolnic".** Dziewczęta wysyłano na wyspę Maltę, gdzie, od czasu zorganizowania bazy dla angielskiej marynarki, powstało ogromne zapotrzebowanie na „towar".

Śledztwo wykazało, **że na Malcie istniało zgórą 200 domów schadzek,** luksusowo umeblowanych i doskonale zakonspirowanych. Za młodą dziewczynę płacono od **1.000 do 40.000 franków, w zależności od wieku i urody.**

W spelunkach Malty były reprezentowane **wszystkie narodowości świata. Największem cieszyły się** Węgierki, po nich Francuski i Rumunki; najmniejszem powodzeniem cieszyły się Czeszki i Niemki.

Wszystkie Rumunki, gwałtem więzione na Malcie, wskutek interwencji rumuńskiego konsula, natychmiast zwolniono.

Policja rumuńska porozumiała się z władzami śledczemi całego szeregu krajów, aby **przedsięwziąć wspólną akcję przeciwko międzynarodowej handzie handlarzy żywym towarem,** na ślad której wpadnięto.

PROGRAM RADJOWY

„POŁÓW PEREŁ".

W dniu 19 b.m. o godz. 17.30 znakomity uczony polski prof. Michał Siedlecki opowie radjosłuchaczom o połowie pereł, który jest ciężką, grożącą w każdej chwili niebezpieczeństwem śmierci — pracą. Pozatem prelegent poda krótki opis tworzenia się perły, rozmieszczania muszel perłowych oraz hodowania pereł, do których należą perły japońskie, sposób ich wytwarzania, oraz rozpoznawania pereł rzecznych i sztucznych.

POLSKA MUZYKA XV I XVI STULECIA.

Rozgłośnia krakowska zorganizowała na dzień 19 b.m. II-gi z kolei koncert historyczny, który będzie odzwierciadleniem muzyki polskiej z XV i XVI stulecia. W programie poznają się słuchacze z cennemi zabytkami muzyki wielogłosowej, która w wieku XV stanęła w Polsce na wysokim stopniu kultury, imponując bogactwem kunsztu. Na wstępie będzie to hymn trzygłosowy na cześć św. Stanisława „Chwała Tobie Gospodzinie" zachowany do tej pory jako rękopis w bibljotece kórnickiej. Pozatem wykonane będzie Kyrie z mszy — Niemca, Henryka Fincka, który wykształcenie muzyczne podobno odebrał na dworze królewskim w Polsce i był następnie kompozytorem nadwornym Jana Olbrachta, Aleksandra I i Zygmunta Starego. W części II koncertu usłyszą słuchacze utwory chóralne Mikołaja z Krakowa, oraz tegoż autora transkrypcje na zespół instrumentalny piosenek tanecznych — formy muzycznej rozpowszechnionej wielce w wieku XVI, w którym forma tańca polskiego doszła do rozkwitu i budziła podziw w całej Europie. Tańce te przeważnie były komponowane na lutnie. Na zakończenie odegrane zostaną jeszcze dwa tańce — polski i żydowski lutnisty Hansa Newsidlera i utwór na cztery głosy współczesnego Finckowi Sebstjana z Felsztyna - Felsztyńczyka. Koncert poprzedzi prelekcja znakomitego badacza dawnej muzyki polskiej prof. U. J. G. Zdzisława Jachimeckiego. Wykonawcami będą: Chór Cecyljański pod dyrekcją ks. Józefa Nowaka i zespó instrumentalny urzędników Ubezpieczalni w Krakowie.

NIEDZIELA 18 LISTOPADA 1934 R.

9.00 — Audycja poranna. 9.55 — Zapowiedź programu w wyk. „Wesołej Trójki". 10.10 — Muzyka popularna (płyty „Polydor"): 1) A. D'Ambrosio: Marzenie, 2) Fr. Drdla: Wizja, 3) Schmid: Wśród róż, 4) Fr. Drdla: Pieśń miłosna. 10.30 — Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 12.00 Hejnał. 12.05 — „Co słychać na Śląsku" — opowie dr. Tomasz Strzembosz. 12.15 — Poranek muz. z Konserwatorjum warsz. 15.00 Pogadanka dla rolników. 15.15 — Arje i pieśni w wyk. Franciszka Paci — baryton, przy fortepianie p. Karol Szafranek. 15.25 — Skrzynka pocztowa. 15.35 — D. c. koncertu. 15.45 — „Warunki życia organicznego w wodzie" — wygł. prof. dr. Kazimierz Simm. 16.00 — „Srebrna mapa" — fragment z powieści J. Iwaszkiewicza „Czerwone tarcze". 17.50 — Odczyt „Książka o Wilnie". 18.00 — „Teatr wyobraźni" (W.). 19.50 — Feljeton aktualny (W.). 21.00 — Na wesołej lwowskiej fali. 21.40 — Wiadomości sportowe. 21.50 — Porady radjotechniczne (Jan Ciahotny). 22.10 — Transmisja z Budapesztu. II cz. koncertu europejskiego. 22.45 — Koncert reklamowy. 23.00 — Muzyka tan. z dancingu „Oaza" (W.).

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

38)

— Panno Zosiu, co to za historja? Nie jestem dzieckiem, żeby mnie można było nastraszyć. Kto pani kazał mnie ostrzec?

— Nie powiem.

Poczuł się dotknięty.

— Nie, doprawdy... Czy pani myśli, że mnie można nastraszyć?

— Nie, ale nie mogę powiedzieć.

— Jeżeli mi pani nie powie, kto pani kazał mnie ostrzec, to nie posłucham.

Zosia, cała w łunach krwi, wyjąkała:

— Oj...ciec.

Alwicz przypomniał sobie wyraz oczu starego z owego dnia, gdy ich zeszedł w ogródku, i zrozumiał. Momentalnie zesztywniał i, uchylając czapki, rzekł chłodno:

— A, w takim razie co innego. Zastosuję się do życzenia. Żegnam panią, panno Zosiu. Proszę zachować o mnie przyjazne wspomnienie.

I byłoby się skończyło między nimi raz na zawsze. Alwicz byłby zachował w pamięci wiośniane wspomnienie, podszyte nieokreślonym żalem. Zosia byłaby zapadła raz na zawsze w nieuleczalną melancholję. Byłoby się skończyło, gdyby nie ślepy traf, który rzucił na ścieżkę rozstającej się pary zadzierzystego Witkoszczaka. Biedny Franek nie przeczuł, że los uczynił go narzędziem własnej krzywdy. Ale nieraz tak bywa, że działając naoślep, osiągamy cel, przeciwny zamierzonemu. Franek zobaczył zbrodniarzy zdaleka. Mając dobry wzrok, rozróżnił wyraz twarzy Zosi, dostrzegł jej rumieńce, nie przeoczył gestu Alwicza, jakże fałszywie wymownego i wezbrała w nim straszna, nieprzytomna furja. Fakt, że przylapał tych dwoje sam na sam w lesie, był dla niego dowodem, że się umówili. Szczególnym zbiegiem okoliczności nie doszły go dotąd żadne plotki o Zosi i Alwiczu. Może dlatego, że się jeszcze daleko nie rozeszły i że ci, co wiedzieli, nie wygadali się przed nim ze strachu. Wiedziano ogólnie, że był w gniewie niebezpieczny.

Jeszcze Alwicz nie dokończył słów zimnego pożegnania, kiedy Zosia, zwrócona twarzą w stronę, skąd nadciągał nieprzyjaciel, zobaczyła, co się święci. Chciała krzyknąć i nie mogła. Głos uwiązł jej w gardle. Lecz Alwicz usłyszał tętent biegnących nóg i odwrócił się odruchowo. Nie znał Witkoszczaka, nie widział go nigdy. Widok pędzącego chłopaka z rozwianą czupryną, z której spadła czapka, z twarzą wykrzywioną wściekłością, ze wzniesionym palem w ręku, niezbyt go przestraszył, ile zdziwił. Ani mu przez myśl nie przeszło, że jego osoba była celem tej niespodziewanej szarży. Zasłaniając odruchowo sparaliżowaną trwogą Zosię, zawołał, podnosząc laskę:

— Hej, panie, co to za gonitwa?

W tej chwili spadł mu na głowę straszliwy cios dębowego pała i powalił się na ziemie bez czucia. Teraz dopiero Zosia krzyknęła przeraźliwie. Kolana się pod nią ugięły. Osunęła się na twarz na ciało Alwicza. Witkoszczak stał, dysząc ciężko. Zakrwawiony pal wyleciał mu z ręki. Trochę oprzytomniał, ale jeszcze grała w nim przycichająca wściekłość. Spojrzał na domniemanego rywala, na jego nieruchomą głowę, unurzaną we krwi, na zemdloną Zosię, przesunął ręką po oczach.

— Jezusie miłosierny!

Sam pewnie nie umiałby powiedzieć, czy pożałował swego czynu, czy nie. Schylił się, wziął Zosię na obie ręce i położył obok na igliwiu. Był przekonany, że Alwicza zabił. Nie miał zamiaru uciekać. Zaraz pójdzie i odda się policji. Tylko jeszcze chwilę popatrzy na Zosię. Stracił ją na zawsze, ale przynajmniej ten jej nie dostanie. Błysnęła mu szalona myśl, żeby zabić ją i siebie i w tej chwili zemdlona otworzyła oczy.

Klęcząc, pochylił się nad nią nisko.

— Co....? Co.....?

Oprzytomniała, usiadła, spojrzała na zakrwawione ciało Alwicza i zaczęła krzyczeć tak strasznie, że Franka przeszedł zimny dreszcz. Z ust jej nie wydobywały się artykułowane wyrazy, lecz jakieś niemal zwierzęce wycie. Zerwała się i upadła znów na ciało, napełniając las głośną grozą. Wyglądała tak, jakby postradała nagle zmysły. Frankowi zrobiło się nieswojo, poprostu strasznie.

— Zosin, Zosiu! Tyś tego narobiła. Przez ciebie zginął. Tyś mnie zrobiła mordercą. Zosiu, już mnie nie zobaczysz. Idę na policję. Przebacz i niech cię Bóg..

D. c. n.

Instrument samookłamywania się.

Za kilka dni, równocześnie z nadzwyczajnem zebraniem Ligi, zbierze się w Genewie stała komisja konferencji rozbrojeniowej.

Trudno, doprawdy, odgadnąć w jakim celu szanowni członkowie komisji, wraz ze swym sędziwym przewodniczącym, trudzą się odbywaniem nieustannych zjazdów i konferencyj.

Jeszcze przed 2 laty można było przynajmniej teoretycznie mówić o sprawie rozbrojenia. Wszyscy zbroili się wprawdzie, ale rządy poszczególnych państw robiły to dyskretnie i z pewnym umiarem. Dziś gorączka zbrojeń wojennych ogarnęła świat cały w takim stopniu, że już nikt się nie dziwi, jeżeli w niektórych państwach 60 procent wydatków budżetowych idzie na wojsko...

I, co ważniejsze, nikt już nie wierzy w możliwość zaprzestania tego wyścigu w zbrojeniach. Przeciwnie! Każdy dzień przynosi wiadomości o nowych kredytach na lotnictwo, na marynarkę na przygotowanie wojny gazowej. Wystarczy, by jedno państwo zwiększyło kadry czy kredyty wojenne, a już przez całe kontynenty idzie fala nowych zbrojeń, przyczem każdy następny musi mieć koniecznie o 100 aeroplanów, czy o 10 łodzi podwodnych więcej! Czasami odnosi się wrażenie, że za parę lat wojna stanie się koniecznością nie polityczną, ale gospodarczą, jako funkcja olbrzymich kapitałów, włożonych w zbrojenia...

Pocóż więc dalsze odgrywanie nieśmiertelnej komedji rozbrojeniowej?

Niemcy? — Ci załatwili już sprawę, stawiając świat cały w obliczu faktu dokonanego. V część Traktatu Wersalskiego stała się jeszcze jednym podartym „świstkiem" papieru. Byłoby dziecinnem łudzeniem się zamykać oczy wobec tego faktu.

Posłuchajmy, co pisze b. wicepremjer Francji, p. Lemery na łamach paryskiego „Liberte":

„Jesteśmy zmuszeni przyznać, że szybkość i rozmach zbrojeń niemieckich wywróciła przewidywania francuskiego sztabu generalnego. Wyższość francuskich sił zbrojnych nad niemieckiemi, wyższość, co do której byliśmy przekonani, że wystarczy nam jeszcze conajmniej na dwa lata, dziś nie istnieje. Niemcy wyprzedziły nas, ich siły górują nad naszemi. Naród powinien wiedzieć, jaka jest złowroga rzeczywistość (sinistre realite). Niemcy wyprzedziły nas i pod względem wojska i pod względem materjału zbrojnego, a nadewszystko wyższość ich występuje w decydującej broni, jaką jest lotnictwo".

Przed p. Lemery stwierdził to samo spoczątkiem listopada ostrożny „Temps", stwierdzają codziennie depesze i wiadomości dzienników angielskich. Niemcy stały się dziś jedną wielką fabryką uzbrojenia.

Czy w tych warunkach nie jest rzeczą śmieszną utrzymywanie przez państwo kosztownego instrumentu samookłamywania się, jakim jest konferencja rozbrojeniowa? Czy energja, bezużytecznie na konferencji tej konsumowana, nie dałaby się użyć w innej, skuteczniejszej dla utrzymania pokoju pracy politycznej?



DYPLOMATYCZNE POLOWANIE.

Prezydent republiki francuskiej zaprosił na polowanie korpus dyplomatyczny do Rambouillet. Na ilustracji część uczestników polowania.

Lloyd George o Polsce.

Znany polityk angielski, który odegrał tak ogromną, choć niezawsze dodatnią rolę w czasie wojny i układania traktatu wersalskiego, schodzi powoli z widowni politycznej. Słyszy się o nim coraz mniej. Ostatnio odezwał się na otwarciu wystawy obrazów z czasów wojny, otwartej w dniu rocznicy zawieszenia broni w Londynie, mówiąc dłużej o konieczności zachowania pokoju europejskiego. Przy tej sposobności stary Walijczyk nie powstrzymał się od namiętnego ataku na poczynania angielskiego ministra spraw zagranicznych, Simona.

O wojowniczości Lloyd George'a było w prasie angielskiej niedawno głośno w związku z jego atakiem, w czwartym tomie pamiętników Lloyd George'a na głównodowodzącego armji angielskiej w czasie wojny światowej, gen. Haiga.

W Polsce Lloyd George znany jest ze swego germanofilstwa i szkód, jakie nam wyrządził w czasie ustalania granic zachodnich Polski. To też rewelacyjnie brzmią wynurzenia Ignacego Paderewskiego wobec Grzymały - Siedleckiego, drukowane obecnie w „Kurjerze Warszawskim", że

„W marcu 1915 r., w tygodniach, kiedy wschodni aljant ententy zdobywał Przemysl i trzymał się jeszcze na linji Nidy—Pilicy — Rawki — Bzury, już wówczas dwaj politycy angielscy oświadczyli mi, że nie uważają za utopję powstania Polski, jako suwerennego państwa".

— Kto byli ci dwaj politycy?

— Pierwszy: Balfour, potem Lloyd George.

— Lloyd George?

— Tak jest. Jeden od drugiego niezależnie. Każdy przy innej okazji privatissime oczywiście dał wyraz temu przekonaniu".

Rozmyślnie cytujemy te słowa. Mało znane komukolwiek w Polsce. Inna rzecz, że Lloydowi Georgowi zawdzięczamy, iż Gdańsk i duża część Górnego Śląska nie weszły w obręb granic Rzeczypospolitej.

Przeciwko małżeństwom na próbę
protestuje cała opinja katolicka.

Przed paru dniami pojawiła się wiadomość, że obecny dyrektor Departamentu Ustawodawczego w Ministerstwie Sprawiedliwości, prof. K. Lutostański, rozpoczął pracę nad przygotowaniem nowego projektu prawa małżeńskiego. Podstawą nowego projektu, według informacyj prasowych, ma być projekt ustawy małżeńskiej, uchwalony swego czasu przez Komisję Kodyfikacyjną, gdzie referentem jego był prof. Lutostański.

Projekt Komisji Kodyfikacyjnej spotkał się z silnym sprzeciwem ze strony Kościoła i społeczeństwa katolickiego. Premjer Prystor oraz minister Oświaty p. Janusz Jędrzejewicz kilkakrotnie oświadczali w Sejmie i Senacie, że projekt ten nie jest rządowy i że rząd żadnej zań odpowiedzialności nie ponosi.

Projekt Komisji wprowadza śluby cywilne oraz daje szerokie pole do korzystania z rozłączeń i rozwodów. Wystarczy np. w pożyciu małżeńskiem obelga, potwarz, nieobecność roczna współmałżonka, błąd co do obywatelstwa, by otrzymać rozłączenie, a następnie rozwód (art. 58 : 77). Ale co najbardziej oburzało nietylko katolików, ale i liberałów, to artykuł 54 projektu, który pozwala współmałżonkom po trzyletniem pożyciu otrzymać rozłączenie, a następnie rozwód bez podania nawet powodów. W polemice, jaka się wywiązała dokoła tego artykułu, małżeństwa tego rodzaju nazwano „małżeństwami na próbę".

Projekt małżeński Komisji Kodyfikacyjnej spotkał się z ostrą krytyką także i ze strony ugrupowań prorządowych. Sen. Juljusz Makarewicz, profesor prawa i członek Komisji Kodyfikacyjnej, wygłosił w tej sprawie na posiedzeniu Senatu w marcu 1932 r. przemówienie, które warto przypomnieć.

Pogląd katolicki widzi w małżeństwie więcej niż zwykłą umowę. Katolicyzm nie uznaje rozerwalności małżeństwa, a dla sporów małżeńskich uznaje jedynie sądy duchowne za właściwe forum. Wiadome jest, że w Polsce katolicy stanowią przeważającą większość.

Stanowisko oficjalnych przedstawicieli Kościoła Katolickiego, a więc Episkopatu, było znane. Jasne było, że Episkopat od zasad katolicyzmu nie odstąpi i odstąpić w żadnym kierunku nie może.

Dla zwolenników więc działania wbrew temu stanowisku pozostawałaby jedna tylko możliwość: wykazania, że ludność katolicka w przeważającej większości jest katolicka tylko formalnie, a wobec tego przyjmie bez oporu prawo małżeńskie, niezgodne z zasadami katolicyzmu. Bywają — wywodził dalej sen. Makarewicz — reformatorzy życia społecznego, którzy próbują rozwiązywać zawiłe problemy inną drogą, systemem narzucania społeczeństwu własnych pomysłów, wytworzonych w ciszy gabinetu uczonego, czy myśliciela. Na przykładzie jednak popularnego sędziego Lindseya w Ameryce, który próbował stworzyć instytucję małżeństwa na próbę, a w rezultacie utracił stanowisko i znalazł się poza nawiasem życia społecznego Stanów, przekonuje, że instytucja małżeństwa zbyt głęboko sięga w życie społeczne szerokich mas, by można było narzucić im to, czego nie chcą.

„Prawo małżeńskie to nie ustawa o funduszu drogowym, którą można później znowelizować, ustępując pod naciskiem. Prawo małżeńskie nie dopuszcza eksperymentów, nie można go poprawiać co roku. Burza powstała w Polsce po ogłoszeniu projektu Komisji Kodyfikacyjnej, była zjawiskiem żywiołowem".

Otwarcie nowej linji
KOLEJOWEJ.

Dziś odbędzie się na stacji Sierpc uroczystość otwarcia nowej linji kolejowej, a od dnia 19 bm. rozpocznie się ruch pociągów dla ogólnego użytku. Budowa kolei Płock — Sierpc o długości 33.5 klm. została rozpoczęta w 1919 r., jednak w 1920 r., wskutek działań wojennych roboty były przerwane i ze względu na brak kredytów nie zostały wznowione. Dopiero w 1931 roku w związku z akcją, zmierzającą do złagodzenia bezrobocia w rejonie m. Płocka, Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do dalszej budowy tej linji. Otwarcie linji dla ruchu tymczasowego nastąpi od dnia 19 listopada r. b. Dla użytku publicznego zostaną również otwarte trzy nowe stacje: Płock, Proboszczowice i Gozdowo.

Z DNIA

PRZECIW BICIU.

W „Kurjerze Porannym" p. Stpiczyński występuje przeciwko biciu dzieci w szkołach przez nauczycieli, co się wydarza w różnych częściach kraju i na dowód przytacza parę listów od czytelników. W jednym z nich, spod Piotrkowa, pochodzącym od p. K. Lewkowicza, który podpisując list swój pełnem nazwiskiem dodał, że bierze zań całkowitą odpowiedzialność, czytamy m. in.:

„Zamieszkując od szeregu lat na wsi w powiecie Piotrkowskim, mogę stwierdzić, że na terenie tego powiatu w szkołach powszechnych biją i to biją nie pojedyńczy nauczyciele, lecz kolosalna większość nauczycielstwa. Mam też uzasadnione obawy, że powiat Piotrkowski nie jest wyjątkiem. Znane mi są wypadki sadystycznego wprost znęcania się nad dziećmi: znam wypadek, że nauczycielka kazała dziecku klęczeć i trzymać w podniesionych rękach cegły, a gdy dziecku ręce omdlały pobiła je do nieprzytomności; znam wypadek, że nauczyciel kopał dzieci (dosłownie kopał). A gdy miarka się przebierze i na któregoś z nauczycieli zaczynają napływać skargi od rodziców do dozoru szkolnego, dozór nadaje zwykle taki bieg sprawie, by broń Boże nie zaszkodzić nauczycielowi, który albo jest przyjacielem pana prezesa, albo posiada jakąś inną „poważną" protekcję".

Podobne fakty przytacza inny list, z Włocławka. P. Stpiczyński konkluduje, że temu barbarzyńskiemu obyczajowi powinni przedewszystkiem wypowiedzieć walkę rodzice i nauczyciele.

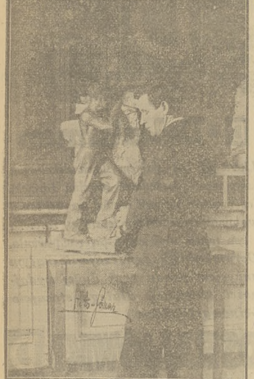
Podziemne życie religijne
W ROSJI.

Ukazujący się w Warszawie tygodnik emigracyjny rosyjski „Miecz" w numerze z datą 15 b.m. zamieszcza opowiadanie uciekiniera z Z. S. R. R. inżyniera - speca, o życiu w Sowietach, który m. in. tak opisuje życie religijne w Rosji:

— Tworzy się nowe chrześcijaństwo i nowy kościół. Do cerkwi idą obecnie nie staruszki - półanalfabetki, lecz młodzi ludzie w wieku około 30 lat. Wzrost wiary w tem młodem, lecz już zupełnie dojrzałem, pokoleniu można zauważyć już od piatiletki, która bardzo zachwiała światopoglądem materjalistycznym. A jak teraz ludzie wierzą? Wytrwale, głęboko, bohatersko. I kapłanów mają takich, jakich dotąd prawie nie było. Świętymi stali się kapłani. Idą do chorego, chrzczą dzieci potajemnie, by wiernych nie narazić, a łączności z kościołem nie pozbawić. Życie kościelne istnieje i na powierzchni, lecz w nieznacznym stopniu. Skryło się ono w podziemiu, w katakumbach. Starzy kapłani wymierają, ale na ich miejsce kształci się też potajemnie i wyświęca nowych. — To wszystko w podziemiach.

U artysty-rzeźbiarza p. E. W. Chorembalskiego

Artysta rzeźbiący w węglu.



Chorembalski w swojej pracowni.

Tydzień temu pojawiły się w całej prasie wzmianki o udziale licznej delegacji górników z Zagłębi węglowych na uroczystości niepodległościowej w Warszawie. Delegacja górników zawiozła do stolicy trzy piękne rzeźby kute w węglu, dłuta artysty rzeźbiarza E. W. Chorembalskiego, jako dary dla p. Prezydenta Rzplitej, marszałka Piłsudskiego i ministra przemysłu i handlu Floyar-Rajchmana.

Rzeźba w węglu to unikat. Z tego materjału nie robi się rzeźb na całym świecie. Mniejszych rozmiarów figurki, popielniczki i t. p. można spotkać w wykonaniu domorosłych rzeźbiarzy, którzy pomagają sobie klejem. Ale wykucie rzeźby ponad metr wysokiej, jak to wykonał p. Chorembalski, z jednej bryły węglowej, to „majsterczyk“ niespotykany.

Któż to jest ten artysta rzeźbiarz, który wykuwa cudowne rzeczy w „czarnych djamentach“? Zdziwienie zapewne opanuje naszych czytelników, jeżeli się dowiedzą, iż p. Chorembalski mieszka w Sosnowcu na Pogoni. Chcąc nawiązać bezpośredni kontakt z artystą odwiedzamy go w pracowni.

Pracownia ciemna, przerobiona z dawnego sklepu. W kącie kilka brył węgla, a p. Chorembalski z rozwichrzoną czupryną, cały czarny od pyłu węglowego wykańcza swe dzieło, górnika, który jest darem dla min. Rajchmana.

Wdajemy się w rozmowę.

— Skąd Pan przybył do Zagłębia?

— Na Śląsk sprowadził mnie prof. Ligoń. Tam jednak nie podobało mi się mieszkać i przyjechałem do Sosnowca, gdzie mam rodzinę.

Z dalszej rozmowy dowiadujemy się, że p. Chorembalski urodził się w r. 1890 w Zawichoście koło Sandomierza. Będąc jeszcze małym chłopcem czuł pociąg do rzeźby, do modelowania. Wykradał się, mając 7 lat, z domu na stary cmentarz, odszukiwał czaszki i modelował na nich w glinie. Z tego powodu miał konflikty ...z ciotką.

Mając kilkanaście lat wstąpił na naukę do zakładu kamieniarskiego. Ciężkie warunki życiowe nie pozwoliły na właściwe kształcenie talentu. W latach przedwojennych wykonywał młody artysta figury religijne do kościołów i nagrobki. Później pojechał do Lwowa i studjował anatomję.

Z chwilą wybuchu wojny wstąpił p. Chorembalski do Legjonów, w których walczył do czasu internowania go wraz z innymi w obozie jeńców w Szczypiornie. Po odzyskaniu wolności i ukończeniu wojny wyjechał zagranicę, zwiedzając (i wszędzie pilnie studjując) Francję, Niemcy, Czechosłowację, Węgry i Austrję, starając się zapoznać z arcydziełami sztuki tych państw.

Po powrocie, pierwszem, większem dziełem było wykonanie pomnika Powstańca w Król. Hucie w bronzie, płaskorzeźby Bolesława Chrobrego w Brzeziu, płaskorzeźby T. Kościuszki w parku katowickim, pomnika powstańców w Tychach, pomnika Moniuszki w Katowicach i wiele in.

P. Chorembalski najchętniej pracuje w bronzie.

— O, bronz, to jest świetny materjał — mówi nam artysta.

— A węgiel?

— W węglu jest strasznie trudna praca. Węgiel to kruchy materjał. Zdaje się, że jest wszystko dobrze, a tu naraz, trach, i wszystko się rozsypuje.

P. Chorembalski nietylko rzeźbi, ale maluje i interesuje się muzyką. Entuzjazmuje się, gdy mówi o Paderewskim i Jacku Malczewskim. Żyje tylko wrażeniami artystycznemi i wysokiej miary. Nie znosi nowoczesnej, dancingowej muzyki, z obrzydzeniem mówi o atmosferze dancingowo - restauracyjnej.

Najlepiej się czuje w świecie swych tworzyw artystycznych, gdy z dłutem w dłoni wykuwa Piękno.

(as).

Poprostu nie może być gorzej.

W „Kurjerze Polskim“ p. A. Ch. zastanawia się nad losem książki w Polsce i dochodzi do nadzwyczaj smutnych wniosków.

Polska jest krajem, który wogóle nic nie czyta. Nic. Publiczność Warszawy i większych miast jeszcze coś tam od czasu do czasu poczyta. Oczywiście pójdzie raczej do kina czy do kawiarni — przedewszystkiem do kawiarni — ale mimo wszystko jednak czasami do książki zajrzy. Zato prowincja, małe miasteczko, wieś — poza zupełnie nielicznemi, nadzwyczajnemi wyjątkami nie czyta nic, nic, nic. Coraz częściej dochodzą z prowincji wieści o zupełnej obojętności na wszystko, co jest słowem drukowanem. Nawet gazeta, codzienna gazeta niewszędzie jest sprawą codziennej potrzeby, a o książce nie mówi się już wcale. Książek nie czyta nauczyciel, nie czyta ziemianin, nie czyta chłop, nie czyta kupiec — słowem, nie czyta poprostu nikt.

Wiemy to zresztą wszyscy — ale mimo to, kiedy człowiek to sobie uświadomi, robi się bardzo nieprzyjemnie. Niby nie znaczyło, gdyby u nas nie czytywano pewnych książek, żeby np. nie czytywano książek drogich. To byłoby przecież pół biedy. Wiadomo: kryzys. Ale kiedy tanie książki u nas też nie idą. Nic nie idzie. Nie idzie książka poważna, nie idze książka tania. Nie idzie książka t. zw. postępowa — no, wogóle nie idzie nic.

Oczywiście konsekwencje tego stanu rzeczy są nad wyraz opłakane. Oczywiście niema tu i co mówić o tem, że wszyscy nasi wydawcy, księgarze, a przedewszystkiem literaci, muszą robić bokami. Ich towar nie idzie, więc zdychają — to jest, niestety, proste i jasne. Ale to jeszcze nie wszystko. Nasz wydawca, nasz księgarz — nawet ten najbardziej rzutki i przedsiębiorczy—żyje w ciągłym strachu. Nad wszelką inicjatywą wydawniczą wisi jak miecz Damoklesa groza, że książka „nie pójdzie“. Wskutek tego kurczy się i maleje zakres naszych wydawnictw. Nikt już u nas nie pójdzie na jakiś śmiały eksperyment wydawniczy, nikt nie zdecyduje się na rzucenie na rynek czegoś nowego, śmiałego, mocnego. Wydaje się podręczniki, czasem jakieś zajmujące senniki a setki i tysiące cennych rękopisów marnuje się w tekach wydawców, bo tego nikt nie kupuje, to „nie idzie“.

Wynikają z tego straty moralne ogromne. Schodzimy na szary koniec narodów kulturalnych. Deklasujemy się niemal świadomie, własnowolnie, pochopnie. Od czasu do czasu ktoś tam podniesie t. zw. krzyk na alarm, który usłyszą tylko zainteresowani i potem znowu jest cicho. Nie wiadomo, jak z tem walczyć, jak na to poradzić. Jeżeli nie poradziła sobie z tem nawet szkoła powszechna, która miała stworzyć nowe zastępy czytelników książek, a stworzyła znowu ludzi nic nie czytających. Jest tak źle, że poprostu nie może być gorzej...

Zgon bohatera „Wesela”.

W ub. czwartek zmarł Czepiec—Błażej Czepiec z Bronowic—postać tyleż do życia należąca, co do polskiej sztuki, dzięki „Weselu“ Wyspiańskiego. Zdrowy, normalny, mocny polski chłop, gospodarz korzeniami w glebę wrośnięty, kolorowy Krakowiak, zamaszysty i pewny siebie.

Był drużbą na weselu, prawdziwem krakowsko - bronowickiem weselu, rzeczywistem weselu, — które jednak również było jakby weselem z bajki: żenił się bowiem człowiek z miasta, a przedewszystkiem poeta, Lucjan Rydel, z wiejską bronowicką dziewczyną. Żenił się rzeczywiście a zarazem symbolicznie, tem bardziej, że patronował temu drugi poeta, Tetmajer, już dawno również z wiejską dziewczyną ożeniony. — I oto te wszystkie okoliczności przetworzyły wesele Rydla w „Wesele“ — nieśmiertelny poemat sceniczny Wyspiańskiego — i wszystkie postacie z Rydlowskiego wesela weszły do dramatu i na scenę „żywcem“, tak jak stały, z prawdziwemi imionami. W ten sposób wszedł do „Wesela“ Wyspiańskiego i Czepiec, ten przysłowiowy już chłop, który ogłosił wtedy ze sceny Polsce, że „chłop potęgą jest i basta“.

Obydwa wesela: rzeczywiste Rydlowskie i poetyckie Wyspiańskiego unieśmiertelniły Czepca - drużbę, stąd pamiętny został i znany na długo — w dniach dzisiejszych ostatni już może z bohaterów dramatu.

Zmarł w swojej izbie i na swojem gospodarstwie w Bronowicach Małych, przeżywszy lat przeszło 80. Przez ostatnie zresztą cztery lata zdrowie już mu nie dopisywało, a śmierć przyszła doń zdaje się lekko i dość mimo wszystko niespodziewanie: rano zbudziwszy się, wypił herbatę, zasnął w łóżku i już się nie obudził.

Pozostały po nim na gospodarstwie sześciomorgowem w Bronowicach dzieci: 40-letni Wojciech i 25-letnia Jadwiga, zamężna za gospodarzem Susołem; druga córka, Anna, wyszła już dawniej również za gospodarza „na własnem“ Konarskiego, drugi syn, Jan, również gospodaruje na roli, na własnem, a jeden z synów, Walenty, który porzucił wieś, kształcił się: został profesorem gimnazjalnym, umarł przed zgonem ojca.

Kronika kulturalna.

— **WYBITNI ARTYŚCI POZA ZASPEM.** Zarząd główny Zw. aktorów scen polskich (ZASP) nadesłał do znanego aktora Jaracza, kierownika niezależnego „Teatru Aktora“ list, w którym podaje, że został on skreślony z listy członków „za działanie na szkodę artystów scen polskich“. Ta „szkodliwa działalność“ polegała na tem, że Jaracz odmówił honorowania konwencyj, opracowanych przez Zasp, które przewidują gwarancję minimalnego zarobku dla aktora w wysokości 3,50 zł. Jaracz dowodził, że koniecznem jest odstąpienie od tego kanonu, by możliwe było utrzymanie placówki artystycznej, dającej pracę bezrobotnym aktorom.

Usunięto również z Zaspu znakomitą śpiewaczkę p. Ewę Turską - Bandrowską za udział w imprezie, nieposiadającej konwencji ze związkiem. Chodzi tu mianowicie o operę warszawską pod dyrekcją p. Janiny Korolewicz-Waydowej.

Decyzje Zaspu wywołały w prasie liczne komentarze, nieprzychylne dla tej organizacji.

— **B. PREMJER NA CZELE TEATRÓW.** W tych dniach pod przewodnictwem prezesa PKO. dr. Grubera, odbyło się doroczne zebranie Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej w Polsce (TKKT), posiadającego, jak wiadomo, w Warszawie pięć teatrów: Narodowy, Letni, Polski, Mały i Nowy. W wyborach do władz tego towarzystwa został wybrany na prezesa b. premjer p. Janusz Jędrzejewicz. Wiceprezesami towarzystwa zostali p. wiceminister Korsak i prezes Gruber. Pozatem do zarządu weszli: senator Wojciech Rostworowski, dziennikarz Rzymowski, dr. Władysław Zawistowski i rektor Tadeusz Pruszkowski. Zastępcami członków zarządu wybrano: Leopolda Staffa, Zofję Rygier - Nałkowską, Wojciecha Jastrzębskiego, Józefa Relidzyńskiego i Tadeusza Święcickiego. W komisji rewizyjnej zasiedli: p. Wł. Wróblewski, prezes BGK, gen. Roman Górecki, Kazimierz Stamirowski, Wacław Berent i senator Józef Targowski. Do komisji rozjemczej powołano wiceministra ks. Żongołłowicza, Wacława Sieroszewskiego, mjr. Krzewskiego, Eugenjusza Morawskiego i Piotra Chojnowskiego.

— **JUBILEUSZ MICHALINY ŁASKIEJ.** W ub. piątek artystyczna Warszawa obchodziła jubileusz znakomitej artystki Michaliny Łaskiej. — Starsze pokolenie warszawian doskonale pamięta Michalinę Łaską, przez wiele lat ulubienicę Warszawy, gwiazdę lekkiej komedji i krotochwili warszawskiej przed ćwierć wiekiem. Przez blisko 20 lat (lata 1888—1908) Łaska niepodzielnie królowała w teatrze w Ogrodzie Saskim i w teatrze Nowym, dziś już nieistniejącym, przy ul. Królewskiej. Jej talent komiczny, nieporównana werwa i humor zajaśniały w rolach tytułowych w sztukach „Dama od Maksyma“, „Gejsza“, „Niebieska myszka“ i wiele, wiele innych. Temperament sceniczny Łaskiej odniósł w tych krotochwilach największe zwycięstwo, a wesołością i humorem podbiła serca publiczności, stając się ulubienicą Warszawy. Obecnie Łaska — z okazji swego jubileuszu — wystąpiła w Teatrze Letnim, w nowej komedji Katajewa p. t. „Kwiecista droga“. Jubilatce zgotowano gorącą owację.

— **PRZECIWKO „WIADOMOŚCIOM LITERACKIM“** Dowódca 1 pułku art. najcięższej wysłał do redakcji „Wiadomości Literackich“ następujące pismo:

„Wobec niesłychanego w swej treści artykułu Zbigniewa Unilowskiego p. t. „Dzień rekruta“, pomieszczonego w nr. 46-575 „Wiadomości Literackich“, który w sposób fałszywy i ordynarny przedstawia warunki służby żołnierza polskiego, rezygnuję w imieniu Korpusu Oficerskiego 1 p. a. n. z prenumeraty tego tygodnika, opłaconej do końca r. b. przez kasyno oficerskie.

Korpus Oficerski pułku nie życzy sobie nadal otrzymywać „Wiadomości Literackich“.

(—) Damin - Wąsowicz, ppłk.

„Polska Zbrojna“ ogłaszając ten list, dodaje tylko jedno słowo komentarza: „Słusznie“.

KRONIKA TYGODNIOWA

ODA DO MŁODOŚCI.

W trzy dni po wybornej mowie posła dr-a Gosiewskiego na uroczystości jedenasto - listopadowej w Sosnowcu o potrzebie silnych charakterów ukazało się w „Kurjerze Zachodnim" zbiorowe oświadczenie przeszło trzydziestu członków Legjonu Młodych obwodu sosnowieckiego, że organizacja ta „stała się odskocznią osobistej karjery różnych osobników" i wobec tego podpisani pod oświadczeniem występują z Legjonu.

Wczoraj pojawiła się odpowiedź władz Legjonu Młodych, które grożą frondystom prawem przewidzianemi konsekwencjami, wobec czego zarzut o osobistych karjerach prawdopodobnie będzie tematem interesującej rozprawy sądowej.

Jeżeli chodzi o opinję publiczną, to obojętną w pewnym stopniu jest dla niej rzeczą, jakie konkretne przykłady mogą istnieć na poparcie tego zarzutu, wystarczy, że się go często słyszy w różnych przypadkach i na rozmaitych terenach organizacyjnych. Od łagodnego „abyżyć" aż po cyniczne karjerowiczostwo, dla którego zdecydowanie ostre słowa potępienia znalazł swego czasu w słynnej mowie b. premjer p. Prystor, cała gama odcieni jednego i tego samego urazu społecznego jest w tej chwili źródłem głębokiej troski wszystkich, komu dobro Polski naprawdę leży na sercu.

„Kronika Tygodniowa" nie jest przeznaczona do rozważań wyraźnie politycznych. Do tego celu służą inne działy na innych stronach dziennika. To też interesuje nas tu karjerowiczostwo nie tyle jako produkt uboczny pewnych zjawisk politycznych, ile raczej jako trudna funkcja lawirowania jednostki ludzkiej wśród niebezpiecznych raf współżycia z gromadą.

Bo karjerowiczostwo nie jest sprawą ani łatwą, ani po różach wiodącą do kraju dobrych posad. Przeciwnie, jest w niem konieczne olbrzymie skupienie woli i uwagi oraz wyostrzona czujność, podobna do tej, którą ma cyrkowiec, chodzący po linie. Jeżeli straci równowagę, spadnie i kark skręci.

Dziś w kilku okręgach miast zagłębiowskich odbywają się wybory uzupełniające do rad miejskich. W zmienionej ordynacji wyborczej można głosować nie na listy, lecz wprost na któregoś z kandydatów. Na murach peryferyj Sosnowca, objętych szałem wyborczym, rozklejane były wezwania do oddania głosów na taką to a taką osobę i to nie byłoby najgorsze, gdyby pod nazwiskiem kandydackim nie wymieniano z przesadną emfazą (mniejsza z tem prawdziwych czy nie) zasług obywatelskich. Sądźcie państwo, jak chcecie ale to jest widok przykry. Dopóki przechwalały się swemi zbiorowemi zasługami partje, to bądź co bądź miało to charakter społeczny, a kiedy dziś zachwala się jakiegoś kandydata albo li kandydatkę z imienia i nazwiska, to przypomina się wówczas targ niewolników, gdzie również wyliczane są wszystkie zalety żywego towaru. Zawstydzające zjawisko.

Na niedzielnej akademji niepodległościowej już po mowie o silnych charakterach w tłumie wyfraczonych i udekorowanych panów byłem świadkiem rozmowy dwóch jegomościów, wyjątkowo nieposiadających żadnych odznak. Żartowali na ten temat, ale pod niezdarnie nałożoną maską żartu kryła się gorycz, że żadnym kolorem wstążeczki nie urozmaicone są czarne klapy ich uroczystych strojów. W pewnej chwili grymas zawiści i cierpienia oszpecił im twarze.

Biedni ludzie.

Później na scenie mówiono o wyścigu pracy i wiedy mi przyszło na myśl, że wulgarna rzeczywistość z pięknego hasła wyścigu pracy zrobiła wyścig karjer.

Ale tragizm sytuacji ujawnił się w całej pełni dopiero w oświadczeniu b. członków Legjonu Młodych o osobistych karjerach. To nie jest dramat wyłącznie polityczny, to jest przedewszystkiem smutny obraz współczesnych obyczajów. To doprawdy trudno zrozumieć, że w środowisku, będącem pod błogosławionemi rządami młodości mogła powstać atmosfera, w której się zrodził zarzut karjerowiczostwa. Młodość zawsze była synonimem ideowości, bez myśli o korzyściach osobistych, a utrwaliło się to od wieków w ludzkiem przekonaniu tak silnie, że bezinteresowność młodzieży nigdzie nie budziła sensacji, ale przyjmowana ją jako rzecz zwykłą, jako naturalną, cudowną i radosną funkcję wieku młodego.

Teraz wszystko inaczej, teraz w klimacie chłodnego wyrachowania trudno o gorącość młodzieńczego zapału. Mickiewiczowskie wzlatywanie nad poziomy i osiąganie „rajskiej dziedziny ułudy" brzmi, jak anachronizm, w krajach skłóconych żywiołów waśnią" i pogoni za stanowiskami.

> Razem, młodzi przyjaciele!
> W posadach każdego
> są wszystkich cele.

Czy jednak część młodzieży współczesnej nie za wcześnie dojrzewa do stanu całkiem starczego samolubstwa?

Nie chodzi tu specjalnie tylko o Legjon Młodych, chodzi o atmosferę, w której się wychowują legjony młodzieży polskiej.

O atmosferę wyścigu karjer.

K. Ć-rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

18 Niedziela	Dziś Anieli Jutro Elżbiety Wschód słońca 7 m. 03. Zachód „ 15 m. 45.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Marzenia miłosne.

EDEN: „Przyjaciele i kochankowie".

PALACE: Imperatorowa.

× **PRZEDWCZESNA WIADOMOŚĆ.** W niektórych pismach ukazała się wiadomość, jakoby Fundusz Pracy zawiadomił Magistrat Dąbrowy o udzieleniu dalszej pomocy finansowej na rozbiórkę drugiej hałdy przy kopalni Flora. Wiadomość ta jest conajmniej przedwczesna. Magistrat istotnie wystąpił o przyznanie przez Fundusz Pracy subwencji na wspomniany cel, odpowiedzi jednak jeszcze nie otrzymał, gdyż sprawa ta nie została dotychczas definitywnie załatwiona przez Fundusz Pracy.

× **ZAPISY NA KURSY KROJU N.O.K.** Oddział N.O.K. w Sosnowcu przyjmuje zapisy na kurs kroju i robó ręcznych w dniach 19, 20 i 21 bm. od godz. 3.30 do 5 popoł. w lokalu własnym: Sosnowiec, ul. Nowa 4.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU PAŃ DOMU** w Sosnowcu zawiadamia, iż w czwartek dnia 22 bm. o godz. 19.30 w lokalu Zw. (3 Maja 25) odbędzie się herbatka, podczas której drowa Lipnicka wygłosi pogadankę pt. „Pielęgnacja chorego w domu". Członkinie proszone są o liczne przybycie.

× **ZJAZD TECHNIKÓW, ABSOLWENTÓW ŚL. TECHN. ZAKŁ. NAUK. W KATOWICACH.** Dnia 8 bm. obradowała komisja walnego zjazdu techników, absolwentów Śl. techn. zakł. naukowych w Katowicach z udziałem pp.: dyr. zakładów inż. Bogdanowicza i kier. inż. Naszkiewicza. Uchwalono zwołać walny zjazd na dzień 8 grudnia rb. o godz. 9.30 w gmachu Śl. techn. Zakł. nauk. w Katowicach, przy ul. Krasińskiego. W zjeździe wezmą udział wszyscy absolwenci wydziałów: budowlanego, drogowego i mechanicznego.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, 18 b.m. o godz. 20.15 powtórzenie premjery przepięknej komedji J. Galsworthy'ego pt. „GOŁĘBIE SERCE", która na wczorajszem przedstawieniu spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem, dzięki swym walorom literackim i grze artystów z pp. A. Królikowską, S. Golczewskim, A. Balcerzakiem na czele. „Gołębie Serce", jak to można wywnioskować z wczorajszego przedstawienia, będzie nowym sukcesem kasowym teatru miejskiego w Sosnowcu.

Popołudniu, o godz. 16.30 po cenach zniżonych, arcyzabawna komedja B. Winawera p. t. „SMACZNY CHLEB KŁAMSTWA".

Z przyczyn od dyrekcji niezależnych — poranek mający się odbyć o godz. 11.30 przed południem — został odwołany.

KOMUNIKAT.

Jak się dowiadujemy z teatru miejskiego w Sosnowcu, w dniu 20 b.m. we wtorek przyjeżdża do Sosnowca jedna z najgenjalniejszych artystek polskich p. Wanda Siemaszkowa ze swoim zespołem i wystąpi w sztuce pt. „Mirla Efros", grając ją przez dwa wieczory.

Czesne w szkołach

OSTATECZNY TERMIN 20 BM.

Jak niejednokrotnie nadmienialiśmy, termin płatności pierwszej raty czesnego w gimnazjach państwowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa oświaty upływa w dniu 20 bm., tymczasem otrzymujemy skargi, iż w niektórych szkołach już w dniu wczorajszym zabroniono uczniom, którzy nie uiścili jeszcze należności, przychodzić do szkoły, co wywołało duże rozgoryczenie.

Czy takie rygorystyczne traktowanie przepisów jest wskazane?

× **Z ŻYCIA MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ.** Po reorganizacji Ognisko O.M.P. im. Stanisława Staszica na „Katarzynie" w Sosnowcu rozpoczęło normalną pracę. Na zebraniu w dniu 6 bm. ukonstytuował się zarząd w następującym składzie pp.: Leśniak — kierownik, B. Stachurko — gospodarz i instruktor Ogniska, Garstka — referent kultur. oświatowy, J. Matyszkiewicz — referent biurowy i prasowy, J. Makuchowski — referent samopomocy, Barski — referent wychowania fizycznego, który zajął się przygotowaniem planu pracy na okres zimowy, w którym uwzględniono szczególnie pracę wewnętrzną w kołach realizacyjnych. Pierwszą pracą zewnętrzną całego ogniska będzie urządzenie uroczystej akademji w rocznicę powstania listopadowego. Najbliższe zebranie ogólne członków odbędzie się 19 bm. o godz. 18.

O OBLIGACJE

POŻYCZKI NARODOWEJ.

W swoim czasie były w prasie komunikaty, iż subskrybenci, spłacający pożyczkę narodową w 11 ratach, otrzymają obligacje pożyczki w połowie listopada rb.

Termin ten już minął, a o wydawaniu obligacyj nic nie słychać, to też liczni subskrybenci zwracają się do nas z zapytaniami, kiedy wreszcie otrzymają wymienione papiery. Przypuszczać należy, iż w sprawie tej ukaże się miarodajne wyjaśnienie, z podaniem ścisłego terminu wydawania obligacyj.

Przyjmowanie interesantów

W URZĘDZIE SKARBOWYM W SOSNOWCU.

Urząd skarbowy w Sosnowcu zawiadamia, że z dniem 20 listopada rb. przyjmowanie interesantów będzie się odbywało w godzinach od 11 do 13, a nie jak dotychczas od 10 do 12.

× **RADA OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW ZAGŁ. DĄBR.** w planie swej pracy na rok 1934-35, między innemi, kładzie duży nacisk na kształcenie pracowników spółdzielczych, wychodząc z założenia, że dobry, sumienny i ideowy pracownik, to jedna z ważniejszych podstaw należytego rozwoju spółdzielczości. Wyrazem tego założenia będzie kurs spółdzielczy dla pracowników spółdzielni zagłębiowskich, jaki Rada okręgowa organizuje w okresie od 18 listopada do 16 grudnia rb.

W programie kursu przewidziane są następujące wykłady: 1) Ogólne zasady gospodarki społecznej — 4 godz. — wykładowca inż. Berbecki. 2) Ogólne zasady prawa — 2 godz. — mec. Chmielewski. 3) Zasady ustrojowe (państwo i samorząd) — 2 godz. — mec. Woner. 4) Zagadnienia oświaty i kultury ludzkiej — 2 godz. — inż. Berbecki. 5) Spółdzielczość — 8 godzin — wykładowcy: prezes T-wa kooperatystów Stanisław Thugutt, dyrektor Związku Sp. Sp. R. P. Dippel, lustratorzy Brym i Firla. 6) Zasadnicze podstawy higjeny — 2 godz. — dr. Molicki. 7) Ogólne zasady administracji spółdzielczej — 2 godz.—dyr. Dippel.

Wykłady powyższe odbywać się będą w niedziele i święta od godz. 10 do 14 w gmachu zawod. Zjedn. Polskiego na Pogoni, przy ul. Marjackiej 1.

× **KOMITET TYGODNIA POPIERANIA BUDOWY SZKÓŁ POWSZ. W DĄBROWIE GÓRN.** niniejszem podaje do łaskawej wiadomości, że wyniki akcji zbiórkowej na terenie m. Dąbrowy za okres od dnia 7 października do dnia 30 października rb. na cele Tow. PBSP były następujące: zbiórka uliczna w dniu 7 października — zł. 453,41, ofiary na listy i sprzedaż żetonów — zł. 171, szkoły powszechne za nalepki i cegiełki — zł. 398,65, szkoły średnie za nalepki i cegiełki — zł. 198,55, imprezy różne — zł. 111.98. Razem zł. 1.333.59

Jednocześnie Komitet wyraża paniom kwestarkom i panom kwestarzom, młodzieży szkół średnich i powszechnych, gronom nauczycielskim jak również poszczególnym sekcjom i ofiarodawcom serdeczne podziękowanie za bezinteresowną pracę na cele T-wa PBSP.

× **ŚW. MIKOŁAJ JEST W DRODZE!** Dowiadujemy się, że dnia 6 grudnia rb. przybędzie do teatru miejskiego w Sosnowcu św. Mikołaj z darami dla dzieci. Duże grono dzieci przygotowuje się, aby go przyjąć wesołemi piosenkami i tańcami. Wszystko to jest jeszcze w wielkiej tajemnicy, ale gdy tylko dowiemy się czegoś więcej, podamy do wiadomości naszych czytelników.

GŁOSY PUBLICZNE.

W dniu Święta Katolickiego Stow. Młodz.

Dziś Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej oddział w Sosnowcu, obchodzi uroczyście dzień Swego Patrona St. Kostki i Święto Organizacyjne. W dniu tym młodzież zrzeszona staje do apelu. Pragnie ona pokazać najpierw swemu Orędownikowi i Patronowi swą duchową stronę, odprawia więc triduum do św. Stanisława, potem przystępuje do spowiedzi i Komunji św. Młodzież ta rozumie dobrze, że w ten sposób może najlepiej uczcić swego duchowego wodza. W dniu tym młodzież dokonywa przeglądu swych sił, **chce pokazać starszemu społeczeństwu, że potrafi sama pod należytem przewodnictwem asystenta kościelnego stać na wysokości zadania**, że rozumie dobrze, czego od nas wymaga i żąda Kościół św. i społeczeństwo.

Nie jesteśmy nieraz rozumiani przez starszych, uważają nas za grupę oddającą się tylko zabawie. Jest to mylne pojęcie, czego dowodem najlepszym będzie dzień dzisiejszy. Nie robimy i nie zrobimy zawodu tym, którzy na nas patrzą i którzy nam ufają. Młodzież pomimo modnego dzisiaj pędu sportowego, czuje głód ideałów, dlatego też tłumnie garnie się do szeregów K.S.M. **Dwieście pięćdziesiąt tysięcy młodzieży grupuje się pod sztandarami K.S.M.M.** Jak Polska długa i szeroka w dniu dzisiejszym powiewać będą nasze sztandary i rozbrzmiewać będzie hasło „Gotów".

Jesteśmy jedną z najsilniejszych organizacyj młodzieży. Nie werbujemy i nie ściągamy gwałtem do naszych szeregów. Będąc zaś wierni zasadzie, że nie ilość lecz jakość stanowi o sile organizacji, bierzemy do swych szeregów młodzież zdrową moralnie i fizycznie. Dlatego też jesteśmy organizacją silną, mocno scementowaną.

Docenia to pewien odłam starszego społeczeństwa, który z nami idzie i nas popiera. Doceniają to również nasze władze. P. Prez. Rzeczypospolitej w liście do Związku pisze „**Życzyłbym sobie aby wszystka młodzież pozaszkolna wychowana była podobnie jak w S.M.P.** (obecnie K. S. M.)". Ministerstwo spraw wojskowych **przyznało nam subwencję na prowadzenie obozów P. W. i W. F.** W dowód naszych zasług przyznano nam t. zn. K.S.M. prawo samodzielnego przeprowadzania prób o P.O.S. Prawo to posiada tylko Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego i jego delegaci. K.S.M. pragnie stworzyć dzielnych i samodzielnych swych celów obywateli. Dlatego też kształci swych członków wszechstronnie.

K.S.M. **daje oświatę i wiedzę fachową.** Stworzono i prowadzone są kursy przysposobienia rolniczego i inne kursy fachowe. **Każdy oddział posiada sekcję samokształceniową**, która pracuje gorliwie i niestrudzenie. Pozatem młodzież **kształci się i wyrabia towarzysko na wieczornicach, wieczorach humoru i t. p.** Pomimo jednak tego wszystkiego nie zapominamy nigdy, że na sztandarach naszych brzmi hasło „Bóg i Ojczyzna". Pracujemy dla Boga, będąc awangardą Akcji Katolickiej i dla Ojczyzny, wychowując dzielnych i świadomych swych celów i obowiązków obywateli. W dzisiejszych czasach kryzysu borykamy się z wieloma trudnościami natury finansowej, sami tutaj mało zrobimy, zwracamy się do starszego społeczeństwa aby nas poparło i **rzuciło dziś do puszek kwestarzy kilka groszy.** Czasy są ciężkie jednak dla młodzieży na jej zbożne cele powinien dać każdy, komu leży na sercu, dobro tej młodzieży i kto nie chce aby ta młodzież szła na manowce. Wierzymy, że społeczeństwo sosnowieckie zdaje sobie z tego sprawę i nie będzie omijało dziś kwestarzy z K.S.M.

Prezes K.S.M.M.
oddz. w Sosnowcu

DZISIEJSZE UROCZYSTOŚCI MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ.

Dzisiaj Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej obchodzi swe święto organizacyjne. Młodzież dołożyła wielkich starań aby **święto wypadło jaknajuroczyściej. 0 godz. 8** rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu odprawiona zostanie Msza św. Mszę św. odprawi **protektor Stowarzyszenia ks. kan. T. Jankowski**, który wygłosi okolicznościowe kazanie. W czasie Mszy św. przygrywać będzie na skrzypcach p. prof. Mazurkiewicz, pienia religijne wykona ks. prof. Giebartowski i chór K.S.M.M. O godz. 5 popołudniu staraniem członków K.S.M. urządzona zostanie akademja, którą otworzy ks. kan. T. Jankowski. Referat okolicznościowy wygłosi p. A. Mieszalski. Pozatem odegrana zostanie sztuka sceniczna w 3 aktach z życia St. Kostki p.t. „**Dwaj bracia**". Na uroczystą Mszę św. jak również na popołudniową akademję K.S.M.M. **zaprasza wszystkie pokrewne organizacje i społeczeństwo starsze Sosnowca.**

W dniu tym odbędzie się kwesta publiczna na cele K.S.M. apelujemy do społeczeństwa aby poparło nasze zbożne poczynania.

DO CZYNU!

(NA ŚWIĘTO MŁODZIEŻY).

Hej, młodzieży, wstań do czynu —
Zapal walki wznieć!
Nie daj wrogom
Wziąć wawrzynu!
Świat iść musi twoją drogą!
Idź i świeć!

Chcesz zwycięstwo wziąć w udziale?
Gotuj się na bój:
Rzeźb swe serce
W ideale,
Wolę zaś ze złem w szermierce
W stali kuj!

Odchyl świętych praw przyłbicę —
Nie znaj krętych dróg!
W wrażych haseł
Złą mgławicę
Rzuć bojowej surmy krasę:
„Z nami Bóg!"

Stwórz w narodzie hufce karne —
Schrony w dobie burz:
Obsiej życie
Czynu ziarnem,
By kraj zbierał plon obficie
Wszerz i wzdłuż!

Bacz, młodzieży, że w twej dłoni
Jutro Polski tkwi!
Twa z dziś praca
Na Jej skroni
Zorzą chwały się rozzłaca —
Słońcem lśni!

Twój zew: „Gotów" przez kraj płynie
Jak piastowa wić!
Gdyś jest z Bogiem
Nie zaginiesz!
Tchnij pęd w to, co śpi odłogiem!
Chciej nam żyć!

A. MIESZALSKI.

115 tys. ludności w Sosnowcu w tem 20 proc. żydów.

Pomimo kryzysu i zastoju w przemyśle Sosnowiec stale rozrasta się i ludność jego zwiększa się z roku na rok.

W dniu 1 października rb. Sosnowiec liczył już **115.233 osoby**, w tem 92.158 chrześcjan, **23.075 żydów**. Jak wykazują przytoczone wyżej liczby, **żydzi stanowią 20% ogółu mieszkańców Sosnowca.**

Charakterystyczne są dane o naturalnym ruchu ludności w III kwartale. Oto, gdy **na 245 urodzin wśród chrześcjan, zanotowano 98 urodzin żydów** (40%), to **na 205 zgonów chrześcjan było tylko 42 wypadki śmierci wśród żydów, czyli zaledwie 20%.** Jak widać więc z tego, wzrost ludności żydowskiej w Sosnowcu następuje w bardzo szybkiem tempie.

Podobnie, chociaż w mniejszym stopniu, zwiększa się stan ludności żydowskiej napływowej. Mianowicie, gdy do Sosnowca przybyło w III kwartale **2218 chrześcjan**, a wyjechało 2166, **żydów przybyło 661, a ubyło tylko 490.** Różnica zatem na korzyść żydów wyraża się liczbą **119 osób.**

W końcu II kwartału, tj. na dzień 1 lipca rb. liczba ludności w Sosnowcu wynosiła **114.914 osób**, czyli że w ciągu kwartału stan ludności **powiększył się o 319 osób.**

Żydów w okresie tym przybyło ogółem **227 osób, gdy chrześcjan tylko 92 osoby.**

Cyfry te nie wymagają żadnych komentarzy.

Dziś Dąbrowa głosuje na Chrześcijański Obóz Narodowy.

Chrześcjański Obóz Narodowy w Dąbrowie wydał w związku z dzisiejszemi uzupełniającemi wyborami do Rady miejskiej **odezwę do ludności.** Odezwa ta, po skonfiskowaniu niektórych ustępów przez starostwo powiatowe w Będzinie, brzmi następująco:

DO WYBORCÓW POLAKÓW!

Stoimy w przededniu uzupełniających wyborów do Rady miejskiej miasta Dąbrowy Górniczej, które odbędzie się w dniu 18 listopada b.r.

Odezwy i ulotki sanacyjne starają się w Was wmówić konieczność głosowania na listę Nr. 1 t. zw. „Bezpartyjnego Bloku Gospodarczego", obiecując Wam przytem „złote góry" jak: zlikwidowanie bezrobocia, uzdrowienie gospodarki miejskiej i t. d.

Nie dajcie się bałamucić!

Wprawdzie społeczeństwo przestało już wierzyć w szczerość zapewnień sanacji, lecz mogą się jeszcze znaleźć tacy, którzy dla osobistych korzyści, lub z bojaźni, popierać będą listy sanacyjne. Sposób myślenia... „trzymać z tym, kto jest u władzy", oraz znane sztuczki wyborcze — dały sanacji tu i ówdzie blade zwycięstwo. Ale spójrzcie: narodowa robotnicza Łódź, Częstochowa, Poznań, Lublin, Pabjanice, Wilno i t. d. wypowiedziały się przeciw sanacji.

Obóz Narodowy uważa gospodarkę samorządową, jako jeden z terenów walki o odżydzenie miast polskich i podniesienie dobrobytu polskiego kupca, rzemieślnika i robotnika.

A obecną sytuację gospodarczą dobrze znamy. Główny Instytut Badań Konjunktur Gospodarczych — instytucja rządowa stwierdza za rok ubiegły, że w Polsce bogaci się obcy kapitał... a Polacy ubożeją!

Czyż, głosując do Rady miejskiej nie należy się nad tem zastanowić?!..

Do uzupełniających wyborów żydzi nie wystawili swych list kandydackich.

Do kierowania gospodarką miejską w obecnych ciężkich czasach trzeba nam ludzi dzielnych, uczciwych, niezależnych, a nie karjerowiczów i geszefciarzy, którzy frymarczą własnem sumieniem i groszem publicznym.

W Radzie miejskiej winni zasiąść ludzie, którzy dają gwarancję, że w sposób celowy i oszczędny poprowadzą interesy miasta.

Takich znajdziecie na listach Chrześcjańskiego Obozu Narodowego!

A więc Wyborcy! Nie uchylajcie się od głosowania i spełnijcie swój obowiązek wolnego obywatela, głosując w dniu 18 listopada r.b. na listę Chrześcjańskiego Obozu Narodowego.

Robotnicy — Polacy, niech Wam przykładem będzie Łódź narodowa!

Rzemieślnicy, Kupcy, Właściciele Nieruchomości, choć związki Wasze zmuszone zostały do ogłoszenia deklaracji lojalności dla sanacji, oddajcie swe głosy, zgodnie z sumieniem na listę Chrześcjańskiego Obozu Narodowego.

KOMITET WYBORCZY
Chrześcjańskiego Obozu Narodowego.
Dąbrowa Górnicza, w listopadzie 1934 r.

Prócz odezwy, Chrześcjański Obóz Narodowy wydał również afisze przedwyborcze, gęsto rozlepione po mieście.

W związku z wyborami przypominamy, iż z ramienia Chrześcjańskiego Obozu Narodowego w okręgu II (śródmieście) kandydują **pp. adw. Roman Morgulec, Jan Wołowiec, Władysław Sowa i Jan Borowik. W okręgu VII** (Reden) **pp. adw. Zygmunt Lisiewicz, inż. Marjan Lachowski, Stanisława Żelawska i Edward Szymczyk.**

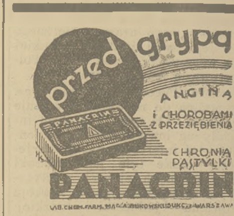
Lokal wyborczy dla okręgu II znajduje się w szkole nr. 3 przy ulicy Okrzei, a dla okręgu VII w szkole nr. 7 przy ul. Narutowicza.

Sto tysięcy złotych.

W KOLEKTURZE KAFTALA.

Jak dowiadujemy się padła główna wygrana zł. 100.000,— w ostatnim dniu ciągnienia II klasy bieżącej loterji w znanej ze swego zadziwiającego szczęścia kolekturze Kaftala. Obok tej wygranej padło tamże szereg większych wygranych, a mianowicie 2 wygrane a zł. 10.000,—, 1 wygrana a 5000,— zł., 1 wygrana a 2000,— zł. i cały szereg mniejszych wygranych. Kolektura Kaftala nie zawiodła swych tysiącznych graczy, zasypując ich z nieprawdopodobną konsekwencją coraz nowemi wygranemi, usprawiedliwiającemi popularność tej kolektury ściągającej na teren Zagłębia Dąbrowskiego większość wygranych. To też jeżeli gra na loterji stała się u nas stałą funkcją życiową, jeżeli wydatek na grę loteryjną stał się obecnie stale powtarzającą się pozycją miesięcznego budżetu domowego, to równocześnie świadomość, że los ten należy właśnie kupić w kolekturze Kaftala, gdzie stale padają największe wygrane, stała się czemś tak zrozumiałem i powszechnie przyjętem, jak kupno znaczka pocztowego w urzędzie pocztowym. Wytrwałość w grze, oszczędność niewielka i cierpliwość znalazły zasłużone wynagrodzenie u ludzi ciężkiej, znojnej pracy, którzy wczoraj jeszcze niespodziewali się tego szczodrego daru Fortuny.

6848



DZIŚ TOMBOLA

W SOSNOWCU.

Przypominamy, że dziś o godz. 5 pop. w sali restauracji „Oaza" w Sosnowcu odbędzie się tombola z tańcami. Dochód z tomboli przeznaczony jest na najbiedniejszych. Ze względu zarówno na piękny cel, jak i na cenne fanty, o których już pisaliśmy, powinnoby być dziś rojno i gwarno na tomboli. Organizacja tomboli znajduje się w niezawodnych rękach pań, które dołożyły wszelkich starań, aby dzisiejsza zabawa wypadła jaknajsympatyczniej.

× **PORANEK W KINIE „ZAGŁĘBIE".** Dziś o godz. 11 gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego im. Wyspiańskiego w Sosnowcu urządza poranek w kinie „Zagłębie". Na poranek złożą się: film p. „Szczury hotelowe", Tygodnik Paramountu i groteska rysunkowa.

× **ZABAWA TANECZNA.** Dziś w Domu ludowym n Florze odbędzie się zabawa taneczna, urządzona przez Koło przyjaciół 39 drużyny harcerskiej w Gołonogu. Do tańca przygrywać będzie popularny zespół pp. Szyszkowskiego i Chowańca. Początek o godz. 18. Ponieważ dochód przeznaczony jest na wyprawę drużyny do Spały, sądzić należy, iż impreza spotka się z życzliwem przyjęciem i poparciem starszego społeczeństwa.

× **SZANTAŻOWANIE RODZIN ARESZTOWANYCH PRZEMYTNIKÓW.** W związku z aresztowaniem słynnych przemytników Żmigroda i Sapera w Katowicach — o czem donosiliśmy — niektórzy wspólnicy tej bandy, poinformowani o ciemnych sprawkach jej hersztów, usiłowali szantażować ich rodziny, grożąc donosiemiami na aresztowanych przemytników. Niejaki Lejbuś Sander z Katowic zwrócił się do krewnej Sapera z żądaniem 5000 zł., grożąc w przeciwnym razie rewelacjami o Saperze. Krewna Sapera, nie widząc wyjścia, wręczyła Sanderowi w hotelu „Monopol", w obecności niejakiego Kellera 3.800 zł. za milczenie. Szantażyście nie wystarczyło to, gdyż po kilku dniach zwrócił się do innego krewnego Sapera, żądając od niego 600 zł. Ostatecznie policja szantażystę aresztowała i 15 bm. zasiadł on przed sądem okr. w Katowicach. Sąd skazał Sandera na 6 miesięcy więzienia.

Otwarcie wystawy obrazów
W SOSNOWCU.

Z inicjatywy miejskiego Komitetu niesienia pomocy powodzianom powstała myśl zorganizowania dochodowej imprezy artystycznej, która się realizuje w postaci wystawy obrazów Zrzeszenia artystów plastyków Zagłębia Dąbr. „Blok" ze współudziałem znanych malarzy krakowskich, oraz miejscowej grupy amatorów fotografji artystycznej „Światłocień".

Wystawa obrazów będzie odzwierciedleniem epigonów malarstwa naturalistycznego, poprzez impresjonizm do kierunków najbardziej współczesnych sztuce polskiej. Pokaże ona społeczeństwu miejscowemu niezmiernie ciekawe prace miejscowych artystów oraz gości krakowskich i pod względem kultury będzie stała na wysokim poziomie.

Z tego też względu, jak również i ze względu na szlachetny cel, protektorat nad tą imprezą artystyczną raczyli przyjąć pp. starostostwo Boxowie.

Niewątpliwie impreza ta zainteresuje szerokie koła kulturalnych zagłębian i przyniesie wydatną pomoc dotkniętym klęską powodzi.

Otwarcie nastąpi w czwartek dnia 22 bm. o godz. 12 w południe w reprezentacyjnych salach ratusza.

Możliwość zamknięcia
KOPALNI „BAŚKA".

Jak donosiliśmy przed kilku dniami, władze górnicze wydały zarządzenie unieruchomienia kopalni „Baśka" w Gołonogu ze względu na brak odpowiednich urządzeń, zapewniających bezpieczeństwo robotnikom oraz przekroczenie wyznaczonego kontyngentu wydobycia. W związku z tem robotnicy zastrajkowali, jednakże po upływie dwóch dni strajk przerwali naskutek zezwolenia na dalszą eksploatację kopalni. Zezwolenie na prowadzenie kopalni uzależnione zostało jednak zastosowaniem się do zarządzeń urzędu górniczego.

Jak się dowiadujemy, ze względu na brak funduszów nakazanych robót nie rozpoczęto jeszcze. Informują nas również, że wobec przekroczenia w ostatnich miesiącach przez kopalnię kontyngentu wydobycia, ograniczono kontyngent do 250 ton, czyli zmniejszono go o połowę. Z tych względów kopalnia zostanie prawdopodobnie unieruchomiona.

Syndyk kopalni p. Słotwiński, wobec trudnych warunków, w jakich znalazła się kopalnia, zrzekł się swych funkcyj.

× **ODDAŁ OSTATNIE SWOJE SPODNIE UBOGIM.** Niespotykaną w dzisiejszych czasach dobroczynnością, oznacza się znany malarz p. G. Wellwyn. Mimo panującego kryzysu w świecie malarskim, kontynuuje nadal swą akcję dobroczynną w stosunku do wagabundów, przybłędów i nędzarzy różnego rodzaju. Kiedy zjawił się u niego znany awanturnik i obieżyświat francuski Ferrand, nie zawahał się zdjąć ostatniej pary spodni, obdarowywując niemi przybysza. Pan Wellwyn sprawia swą akcją dobroczynną moc kłopotów swej córce, co można naocznie stwierdzić dziś w Teatrze Miejskim w Sosnowcu o godz. 20 m. 15.

× **SKAZANIE ZNACHORKI.** Zamieszkała w Chorzowie, a znana dobrze na terenie Zagłębia „naturalistka" Eleonora Frąckowik została przez Sąd okręgowy w Katowicach skazana na 1000 zł. grzywny, lub 30 dni aresztu i na 100 zł. kosztów sądowych za nielegalne wykonywanie praktyki lekarskiej.

Jak wiadomo, w Zagłębiu również zajmuje się lecznictwem kilku szarlatanów, przyczem niektórzy uprawiają ten proceder od szeregu lat, to też byłby czas i nasz teren oczyścić z tych pijawek, żerujących na ludzkiej głupocie.

× **KRADZIEŻE.** Ze sklepu Abrama Nadolańskiego w Będzinie (Prez. Mościckiego 17) skradziono 20 sztuk materjału, wartości 3000 zł.

Z warsztatu krawieckiego Leona Radka w Porąbce skradziono maszynę do pisania, garnitury i różne rzeczy, łącznej wartości 1000 zł.

W nocy z ub. środy na czwartek nieznani sprawcy włamali się do sklepu nr. 13 powszechnej spółdzielni spożywców w Sosnowcu (Staszica 19), skąd zabrali różne artykuły, wartości 497 zł.

12-letni chłopiec podpalaczem
z nakazu swej matki.

Wielkie wrażenie wywołał fakt **podpalenia stodoły Katarzyny Żak we wsi Ryczówek, gm. Ogrodzieniec, przez 12-letniego Zygmunta Ziaję z tej samej wsi.**

W czasie przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że pożar wybuchł wieczorem w dniu 15 bm. w zagadkowych okolicznościach.

Na podstawie poszlak policja zbadała 12-letniego Zygmunta Ziaję, syna Józefy, który zeznał, że **podpalenia dokonał z namowy swej matki**, która żyła w niezgodzie z poszkodowaną. Chłopiec opowiedział, że matka zmuszała go do zbrodni biciem od dłuższego czasu. W krytycznym dniu wieczorem **wręczyła chłopcu zapałki i pouczyła, gdzie ma strzechę podpalić**, sama zaś dla zdobycia alibi wyszła z domu do szewca z butami.

Przez podpalenie stodoły, która spłonęła doszczętnie wraz ze zbiorami, matka chłopca Józefa Ziaja, uknuła jednocześnie **plan pozbycia się swego brata, Stefana Chłosty, umysłowo chorego, którego miała oskarżyć o podpalenie**, wiedząc, że jako chory, nie będzie się mógł nawet bronić.

Zbrodniczy plan, mający na celu zaspokojenie własnej zemsty i pozbycia się z drugiej strony ciężaru utrzymywania umysłowo chorego brata, został zniweczony i **zbrodnicza kobieta została oddana do dyspozycji okręg. sędziego śledczego w Olkuszu.**

Postępy elektryfikacji
Zagłębia Dąbr. i przyległych obszarów.

Zgodnie z ustawą elektryczną z dnia 21 marca 1922 r., na wytwarzanie, rozdział i sprzedaż prądu elektrycznego potrzebne jest zasadniczo uprawnienie rządowe. Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego instytucją posiadającą uprawnienie rządowe tego rodzaju jest Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem, posiadająca zakład wytwórczy w Małobądzu, na granicy Sosnowca i Będzina.

Na zasadzie swego uprawnienia Elektrownia Okręgowa dostarcza prąd w Sosnowcu, Niwce, Czeladzi i Dąbrowie oraz projektuje w prędkim czasie rozszerzenie granic zasilania.

Tereny położone na półn.-wschód od Zagłębia Dąbrowskiego, poczynając od Ząbkowic aż do Częstochowy, są zaopatrzone w energję elektryczną przez Sp. Akc. „Sieci Elektryczne". Spółka ta ma wspólną organizację z Elektrownią Okręgową i pobiera prąd od tej ostatniej, przesyłając go własnemi przewodami aż do konsumentów.

Elektryfikacja obszaru uprawnienia Sieci Elektrycznych stale się rozwija. Obecnie korzystają już z prądu elektrycznego następujące miejscowości: Ząbkowice, Bielowizna, Łazy, Zawiercie, Kromołów, Mrzygłód, Mrzygłódka, Myszków, Mijaczów, Żarki, Poraj, Kamienica Polska i Częstochowa. Budowa sieci postępuje stale naprzód; tak np. w bieżącym roku jeszcze zostanie zelektryfikowana osada Poręba. Projektowane jest w przyszłym roku rozszerzenie terenu uprawnienia i kolejne przyłączanie do sieci coraz dalszych miejscowości. W ten sposób dzielnica nasza upodobni się do Śląska lub Pomorza, gdzie prawie każde osiedle korzysta z prądu elektrowni okręgowej.

Kronika gospodarcza.

PRZEMYSŁ CERAMICZNY. Przemysł ceramiczny w październiku był w dalszym ciągu dobrze zatrudniony. W końcu miesiąca przejawiła się nawet pewna tendencja zwyżkowa w cenach cegły, która, ze względu na koniec kampanji, wskazuje wyraźnie, że całość produkcji cegielń została odebrana. W ostatnim czasie projektowane są zmiany w kolejowych opłatach przewozowych na cegłę, polegające na obniżeniu taryfy dla odległości dalszych przy jednoczesnem podwyższeniu jej dla bliższych dystansów. Zmiany te mogą przyczynić się do wzrostu kosztu cegły loco budowa, bowiem większość cegielń znajduje się w bliskiej okolicy ośrodków konsumujących, a przewozy cegły na dalsze dystanse nie mają większego znaczenia.

HUTNICTWO SZKLANE. W hutnictwie szklanem październik wykazał nieznaczne ożywienie produkcji, które przejawiło się przedewszystkiem w dziale butelkowym i szkła galanteryjnego. Produkcja szkła szybowego, wobec wykończenia zamówień, związanych z tegorocznym sezonem budowlanym, uległa w końcu października ograniczeniu. Naogół biorąc, rok bieżący wykazuje w porównaniu do roku ubiegłego wyraźną poprawę, zanotować również należy wzrost ekspansji eksportowej.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 19.50—20.00. Pszenica jednolita 742 g-l 18.50—19.00. Pszenica zbierana 731 g-l 17.50—18.00 Żyto I stand. 700 g-l 13.5z—14.50. Żyto II st. 687 g-l 13,00—13,50. Owies I stand. (niezadeszczone) 497 g-l 15,50—16,00. Owies II st. (lekko zadeszczone) 468 g-l 14,50—15.50. Owies III st. (zadeszczone) 438 g-l 14,00—14,50. Jęczmień browarny 689 g-l 19,50—21,00. Jęczmień 678-673 g-l 17,00—17,50. Jęczmień 649 g-l 15,75—16,25. Jęczmień 620,5 g-l 15.50—16.[illegible] Ziemniaki jadalne 3.25—3.50. Mąka niebieski 43,00—46,00. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 51,00—53,00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29.00—31,00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27,00—29,00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25,00—27,00. Mąka pszenna gat. II-B [illegible] 65% 23.00—25.00. Mąka pszenna gat. II-D 4[illegible]—65%. 22,00—23,00. Mąka pszenna gat. [illegible] 55—65% 21,00—22,00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20,00—21,00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15,00—16,00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 24.00—24,50. Mąka żytnia I gat. 0—65% 23,00—23,50. Mąka żytnia II gat. 17.00—18,00. Mąka żytnia razowa 17.00—18.00. Mąka żytnia poślednia 14,00—15,00.

KRONIKA ZAWIERCIA
Święto młodzieży katolickiej.

W dniu 18 bm. tj. dzisiaj katolickie Stowarzyszenie młodzieży męskiej oddział w Zawierciu obchodzi doroczne święto swego Patrona św. Stanisława Kostki. W sobotę poprzedzającą święto wszyscy członkowie przystąpili do spowiedzi, a w niedzielę o godz. 7 rano będą uczestniczyć we mszy św. ze sztandarem, podczas której pienia religijne wykona chór KSMŻ pod batutą p. K. Bromblika. Podczas mszy wszyscy druhowie przystąpią do komunji św., poczem w ognisku KSMŻ odbędzie się wspólne skromne śniadanie, skąd druhowie wyruszą na kwestę uliczną na cele KSMM w Zawierciu.

Wieczorem tego dnia odbędzie się w sali Domu ludowego T.A.Z. uroczysta akademja, na program której złożą się: referat, deklamacje, śpiewy, przyrzeczenie członków oraz sztuka w 2 aktach z epilogiem z życia św. Stanisława Kostki jako Patrona młodzieży pt. „Na drodze". Szczegóły w programach. Ceny miejsc od 25 do 99 gr. Początek o godz. 6 wiecz.

W święto to KSM obchodzi w całej Polsce jak długa i szeroka 25-letni jubileusz swojej prasy organizacyjnej — „Przyjaciela Młodzieży". Przez ćwierć wieku swego istnienia pismo to wychowało wielkie rzesze młodzieży spod znaku Krzyża i Orła Białego. Redakcja tego pisma z tej okazji wydała „Jednodniówkę jubileuszową" — Przyjaciel Młodzieży, która winna się znaleźć w rękach nietylko młodzieży niezorganizowanej, lub należącej do innych organizacyj, ale także i wśród starszego społeczeństwa. Cena jednego egzemplarza 25 groszy. Broszura sprzedawana będzie dzisiaj przed kościołem, oraz na akademji w Domu ludowym.

× **WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE.** Jak wiadomo, dzisiaj odbędą się wybory uzupełniające do Rady miejskiej w Zawierciu w V okręgu. Wybory zostały zarządzone na skutek protestu złożonego przez Katolickie ugrupowanie mieszczańsko - robotnicze. Na czele listy tej stoi znany działacz społeczny p. mgr. Jan Pasierbiński.

Mężami zaufania ugrupowania są pp. Zygmunt Sutryk i Tadeusz Bielecki.

Wczoraj, podobno w związku z dzisiejszemi wyborami, bawił w Zawierciu naczelnik wydziału administracyjnego z województwa dr. Winiarz.

× **„STEFEK", W ZAWIERCIU.** W poniedziałek dnia 19 bm. tj. jutro przyjeżdża poraz pierwszy w tym sezonie zespół teatru miejskiego w Sosnowcu. Wystawiona będzie doskonała komedja J. Devala pt. „Stefek", grana w Sosnowcu 32 razy. Sztuka wystawiona zostanie w kinie „Stella". Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. nabywać można wcześniej w księgarni p. Hubickiej. Zapowiedź wystawienia „Stefka" wywołała b. duże zainteresowanie w Zawierciu i okolicy, to też spodziewać się należy, że sala kina będzie wypełniona po brzegi.

× **„DZIEŃ OŚWIATY POZASZKOLNEJ"** w Zawierciu urządzony zostanie przez Polską Macierz Szkolną w dniu 25 bm. Rano o godz. 9 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafjalnym dla młodzieży szkolnej, wieczorem zaś wygłoszony zostanie w Domu ludowym TAZ okolicznościowy referat. W ciągu dnia odbywać się będzie zbiórka uliczna na cele oświaty pozaszkolnej.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Zawiercia: 3 wypadki błonicy, 1 — płonicy i 1 zgon na gruźlicę.

× **NIECHLUJSTWO.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności właścicielkę jatki mięsnej w Zawierciu Blumę Sołdym (Piłsudskiego 51) za nieporządki w jatce i sprzedaż nieświeżego mięsa.

WYMOWA SZMATEK

Gromadzi ich się w domu tyle, że zapełniają wydęte pudła, sypią z szuflad drobną mozaiką kolorów, wyglądają ze starej komody rąbkiem koronki, a z otwartej szafy spływają na ziemię nagle, miękko i jakby pokornie.

Jest ich tyle, tyle, są tak natrętne, że wreszcie człowiek zniecierpliwiony postanawia coś z niemi zrobić.

Do czegóż to podobne takie szmaciane szaleństwo, taki skład bezużyteczności, zabierający nadewszystko dziś cenne miejsce. Trzeba je będzie spalić lub wyrzucić, przynajmniej część; możnaby je także sprzedać, ale komu. Zresztą nie — nie można sprzedać tych strzępków, nie można ich oddać w obce zimne ręce, nie można tego uczynić spowodów sentymentalnych, czułostkowych, może babskich. Któż sprzedaje listy miłosne? — chyba spadkobiercy sławnych ludzi, a szmatki są jak te listy, które przypominają dawne minione a drogie chwile.

Trzeba je więc spalić mówi trzeźwy rozum; zaczyna się więc przekładanie i odsuwanie na stos przeznaczony na całopalenie. Szmatki zaczynają walczyć o swe istnienie, łaszą się dotykiem jedwabiu i aksamitu; wyskakują nagle z szarego mrowiska śmiejącym się wesołym kolorem, a nadewszystko zaczynają rozsnuwać różaniec wspomnień; walczą dzielnie i umiejętnie posługują bronią, to też zwykle odnoszą zwycięstwo i dłoń przebierająca je odkłada barwne strzępki na dawne miejsce. Zwykle czyni się to wolno, jakby wahająco usypiając trzeźwy rozsądek zapewnieniem, że „to się jeszcze kiedyś może przydać".

Ręce zanurzają się w morzu strzępków i wyławiają z niego jakiś staniczek ze srebrnej lamy, a przy nim zmięty obłoczek tiulu; — pierwszą suknię balową; dźwięk, lśnienie — zmienione odbicie w lustrze, moje — nie moje Tu znów małe zawiniątko zdartych dziecinnych sukienek, jakieś kropki różowe, niebieskie paski, pracowite dziergania, wykrochmalony niegdyś przepych całych dwóch lat i kilku miesięcy. Nieco głębiej leży pękaty tobołek związany na poczwórny węzeł; za dotknięciem ręki, jak za przyczyną różdżki czarodziejskiej sypie się z niego wesoły rój wstążeczek i barwnych kokardek, te znów są tak pewne siebie, tak ufnie spoglądają na dłoń, która już chciała je odrzucić na stronę przeznaczoną na spalenie, że mechanicznie prawie odkłada się je do schowania — niech sobie leżą.

Na spalenie pójdzie natomiast kłębowisko starych rękawiczek wyjęte z drugiej chustki; rękawiczki są zgrzybiałe, pokurczone, niby starcze, chore ręce; przypominają wszystko to, co nieuchronnie musi nadejść.

Znów coś nowego wydobywa się z otchłani szuflady, coś dziwnie szorstkiego i odmiennego w dobytku od poprzednich to stara wojskowa czapka.

Pytania cisną się natrętnie do mózgu — skąd się tu wzięła? — szara i szorstka między delikatnemi, a barwnemi fatałaszkami; do kogo należała? Kto ją tu umieścił? Odpowiedzi napływają równie szybko, początkowo niejasne jakby osnute mgłą wodnych oparów. — Ręce tymczasem machinalnie ją rozprostowują, a oczy odnajdują niedostrzeżone dawniej szczegóły: czapka jest uboga, szara, wytarta i wyświechtana, ma dziurę na wylot; — i raptem staje się nową — widzi się ją na głowie dziarskiego młodziana, gdy się żegna przed gankiem dworku na słupkach. — Żegna się pewno na długo — bo idzie w las, idzie do garstki takich jak on szaleńców, którzy się porywają z motyką na słońce, a tylko gorącym sercem chcą wyrównać walkę.

Lecz skąd ten dziwny zapach, który z niej bije, skąd zapach lawendy z szarej powstańczej czapki? Pewno pochodzi on ze szmatek, którem i jest wypchana. — Powoli wyciągam strzępki jedwabne, które są niczem innem, jak suknią dziwacznie szytą; przypuszczam, że to suknia babki. Podarty łaszek materjału był niegdyś piękną szatą, uroczyście szumiącą, z trenem, z talją na stalkach i przyczepką z tyłu zwaną tiurniurą. Do włożenia takiej sukni nieodzowną była pomoc panny służącej, oddychać w niej było dosyć trudno, bo miało się „talję jak osa", ale za to wyglądało się w niej dostojnie i nosiło się ją całe lata, a wyglądała stale „jak nowa".

I znowu węzełek, tymczasem czegoś co poruszone, zaczyna się snuć metrami, — lekko, mgliście jak złudzenie. Co to być może, to welon ślubny. Spalić czy zachować, — może zachować, będzie to może miało kiedyś wartość muzealną. A oto jeszcze coś, starannie złożone w płóciennym woreczku; coś co rozłożone jest dużym płatem jedwabiu dziwnej tęgości; na amarantowem tle migistej tkaniny przysuje się wąttym szlakiem kontur ptaka. Widzę siebie małą dziewczynką oglądającą ten płat rozłożony na kolanach babuni; — babunia zapatrzona w niedokończoną robotę nie zwraca na mnie uwagi, a ja przyglądam się niewykończonemu orłowi z nabożnem skupieniem, zerkając jednak trwożliwie na drzwi czy „kozaki nie idą".

Dziś babunia śpi snem wiecznym pod cieniem srebrnego świerku — koszmar kozaka dawno odegnany, a jedwab po dawnemu leży w komodzie. Miał być chorągwią, na wietrze wiejącą chorągwią niesioną dumnie na drzewcu, aby zagrzewać w boju; nieskończony — pozostał zawsze tylko szmatką w płóciennym woreczku; składam go rozprostowując starannie zmarszczki i kładę go na samo dno szuflady. Robota skończona, do spalenia wybrałam małą garstkę — reszta wróciła na dawne miejsce.

Nie wiem tylko napewno, czy tak trzeba przebierać stare łaszki; czy nie należałoby raczej przeczytać w jakim praktycznym podręczniku rozdziału o tem „jak się powinno zużyć stare szmatki"; a potem energiczną ręką wypatroszyć wnętrze szuflad i zawyrokować:

Z jedwabiu — poduszka na kanapę; z przestrzelonej czapki — miękka szczoteczka do nadawania butom „glancu"! z dziecinnych sukienek ścierki do prochów i t. d. — Reszta w piec.

Tak nakazywałaby praktyczność dnia dzisiejszego; a może właśnie lepiej będzie jeśli kapryśną knijkę sentymentu przekreślimy trzeźwość chwili obecnej.

Marzenna Saryusz-Stokowska

ROLA KOBIETY
w Moskwie współczesnej.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego".)

Moskwa, w listopadzie (Centropres) Udział kobiet w produkcji sowieckiej w ostatnich latach znacznie wzrósł. Chociaż kobiety w Moskwie już od rewolucji poczęły zajmować poważniejsze miejsca w przedsiębiorstwach, wzrost udziału kobiet w pracy w głównem mieście Związku Sowietów doszedł do wyjątkowych rozmiarów dopiero w ostatnich trzech latach.

Już przed czterema laty były w Moskwie szoferki, konduktorki tramwajowe, motorowe, pilotki a nawet kobiety czynne w armji czerwonej. Wśród robotników moskiewskich i pracowników różnych kategoryj było według statystyki z dnia 1 stycznia 1931 r. — 446.500 kobiet. Wzrost liczby kobiet pracujących w Moskwie nastał dopiero potem. Aby uprzytomnić sobie rozmiary tego wzrostu, trzeba zaznaczyć, że dnia 1 października 1934 r. pracujących kobiet było w Moskwie 710.300. W ciągu zaledwie trzech lat liczba kobiet pracujących w różnych dziedzinach wzrosła o 250.000.

W niektórych gałęziach produkcji przeważają kobiety. W dziale aprowizacji publicznej w ZSRR. kobiety stanowią 60% zatrudnionych. W kolejnictwie i komunikacji wodnej w ZSRR. pracowali dawniej wyłącznie mężczyźni. Jednak w latach 1931 - 1934 liczba kobiet pracujących w tej dziedzinie się podwoiła. Obecnie w transporcie pracuje 19.800 kobiet. Nie jest rzadkością, jeżeli spotka się urzędnika kolejowego i to nawet naczelnika stacji w sukni kobiecej i czerwoną czapką na głowie.

Wśród robotników budowlanych w Moskwie było w roku 1931 12.400 t. j. 9,5% kobiet, na początku 1934 r. liczba ta wzrosła już na 27.400 t. j. 14,7%. Dużo kobiet zatrudnionych jest przy budowie kolei podziemnej. Kobiety - robotnice zobaczyć można na rusztowaniach wysokich i w głębokości 43 metrów pod ziemią.

Dużo kobiet pracuje w handlu; 37% ogółu pracowników handlowych stanowią kobiety.

Liczba kobiet pracujących w przemyśle metalowym powiększyła się czterokrotnie (w r. 1921 pracowało w tej gałęzi 11.900 kobiet, w roku 1934 już 44.000). W przemyśle elektrotechnicznym w Moskwie liczba zatrudnionych kobiet wzrosła z 5.900 w 1931 r. na 15.300 w 1934 r. W moskiewskim Elektrokombinacie można znaleźć całe oddziały w których pracują tylko kobiety. W przemyśle włókienniczym pracowało już w 1931 r. 62,7% kobiet, obecnie odsetek ten wzrósł na 71,2%.

W jednej tylko gałęzi pracy w Moskwie zmniejszyła się liczba kobiet: zmniejszyła się liczba służących. Z ogólnej liczby pracujących w Moskwie przypada 40,9% na kobiety. W stolicy Związku Sowietów nie łatwo znaleźć zawodu, w którym nie byłyby w znacznej liczbie zatrudnione kobiety. Znacznie wzrosła też liczba kobiet studjujących na wysokich szkołach, zwłaszcza politechnikach. Kobiety znaleźć można i na stanowiskach techników, inżynierów, konstruktorów, dyrektorów fabryk i t. p.

St. Ogr.

Utrapienie pięknych pań.
Skutki chłodów jesiennych i zimna.

Już zaczynają się chłody jesienne. Pani wraca do domu troszeczkę zziębnięta i — o zgrozo zauważa, że nosek pod wpływem ciepła zaczyna się nieco czerwienić. Straszna rozpacz, bo przypominamy sobie że przecież całą ubiegłą zimę miałyśmy z tym czerwieniącym się nosem straszne zmartwienia. Czerwienił się fatalnie kiedyśmy wracały do domu, czerwienił się skandalicznie, kiedy poszłyśmy do kawiarni, spotkać się z gronem znajomych, wśród których był ktoś, komu chciała się pani bardzo podobać, ba czerwienił się nawet w teatrze, gdzie było dość ciepło. Pani przypomina sobie te wszystkie rozpaczliwe wysiłki — to pudrowanie. Och — kilogramy pudru nie chciały zniweczyć i pokryć tej czerwieni. I żadne maście też nie pomagały. I dlatego — dziś to lekkie narazie zaczerwienienie — przeraża panią.

Ale na się rozumieć, że przerażenie nie jest stosownem lekarstwem, na czerwony nos. Wcale a wcale nie pomoże. Natomiast pomoże racjonalna „kuracja" nosa, zaraz się do niej zabierzemy, żeby zlikwidować ten brzydki defekt. Od czego zaczniemy? — od wyrzeczenia się przedewszystkiem (zresztą wyrzeczenie — jeśli chodzi o panie zupełnie łatwe) picia wszelkich alkoholów. Unikajmy nawet wina. Zwłaszcza jeśli pani jest nerwowa i pobudliwa. Pozatem pamiętajmy o tem, żeby wszelkie inne napoje pijać przestudzone. Nie zupełnie chłodne, bo to byłoby ze szkodą dla zdrowia, ale w każdym razie przestudzone.

Pozatem wystrzegamy się zbliżenia do pieca, zaraz po powrocie do domu, kiedy jesteśmy zziębnięte. A teraz zabiegi — bardzo zresztą nieskomplikowane. Przedewszystkiem więc maść, którą stosować będziemy na noc. Maść składa się ze stu procent ichtjolu i 50 procent kamfory, wymieszanych bardzo dokładnie z czystą białą wazeliną. Maść przyrządzimy same, lub też zamówimy w aptece, jest zresztą niekosztowna. Pozatem w ciągu dnia pamiętamy o przypudrowaniu nosa zwykłym pudrem różowym, wymieszanym z oczyszczoną i dobrze sproszkowaną siarką. Domieszka siarki powinna być bardzo mała. Jest to kuracja — jak widzimy nie trudna, tylko wymaga sporej dozy cierpliwości. Nie należy oczekiwać efektu zbyt prędko. Ale zato cierpliwość będzie wynagrodzona, gdy zniknie ta brzydka czerwoność i pani nie będzie rozmyślała nad tem, że wygląda niełądnie z zaczerwienionym noskiem. A kurację zaczniemy zaraz, żeby jaknajprędzej pozbyć się tego utrapienia.



Księżna Maryna grecka, która wyprawę ślubną sprawia sobie w Paryżu przymierza u modniarki kapelusz — ostatni krzyk mody. Jak wiadomo ślub księżniczki z księciem Jerzym angielskim odbędzie się w dniu 29 listopada.

Przepisy gotowania.

KARASIE W ŚMIETANIE.

1 kg. karasi średniej wielkości, 1 szkl. kwaśnej śmietany, 3 Maggiego kostki buljonowe, 5—6 łyżek mąki (w tem 3—4 do utarzania), pół cytryny, 2—3 łyżki masła.

Karasie, oskrobane z łusek i oczyszczone z wnętrzności, nasolić i pozostawić przez jedną godzinę; poczem wytrzeć z soli serwetką lub białą bibułą, otarzać w mące i smażyć na rozpalonem maśle na rumiano. Następnie przełożyć ryby wraz z masłem, w którym się smażyły, do rondla oraz zalać sosem, przyrządzonym z 1 szklanki kwaśnej śmietany, rozprowadzonej 1 szklanką zimnego buljonu z 3 Maggiego kostek buljonowych i zaklepanej następnie 2 łyżkami mąki. Jeśli śmietana jest mało kwaśna, można dodać nieco soku z cytryny. W sosie powyższym dusić karasie krótko, a następnie podać z kartoflami gotowanemi w soli.

KAPUSTA ZAWIJANA Z POMIDORAMI.

1 duża lub 2 średnie głowy kapusty włoskiej, pół. kg. baraniny lub wieprzowiny bez kości, ćwierć kg. ryżu, 3—4 Maggiego kostek buljonowych, 2 duże cebule, 1 jajko, 8 pomidorów lub 5 łyżek puree, 2 łyżki masła, 2 łyżki mąki, sól, pieprz mielony.

Z jednej dużej głowy kapusty obrać liście i sparzyć je osolonym wrzątkiem. Jednocześnie ugotować na sypko nie zupełnie na miękko ryż bez dodania soli lub tłuszczu. W międzyczasie zemleć w maszynce mięso, doprawić je solą, pieprzem mielonym, 1 jajkiem oraz 2 poszatkowanemi i lekko przysmażonemi w odrobinie masła cebulami, dodać ryż i wszystko dobrze wymieszać. Tak przyrządzonym farszem napełniać liście kapusty i zwijać następnie w rulony, zaginając również boki liścia, aby farsz nie wydostał się na zewnątrz. Rulony ułożyć w rondlu szczelnie jeden obok drugiego, aby nie mogły się rozwinąć, zalać 0.75 ltr. buljonu z 3—4 Maggiego kostek buljonowych, dodać 7—8 przetasowanych pomidorów, albo też 5 łyżek puree z pomidorów, następnie dusić na wolnym ogniu, aż kapusta będzie dostatecznie miękka. Pozatem zasmażyć 2 łyżki mąki z łyżką masła, rozprowadzić kilkoma łyżkami sosu spod rulonów i zasmażkę tę dodać do potrawy, którą po dodatkowem, krótkiem gotowaniu można podać.

GULASZ BARANI Z POMIDORAMI.

75 dkg. baraniny bez kości, 2—3 Maggiego kostki buljonowe, 6 pomidorów lub 4 łyżki puree, 4 duże dojrzałe jabłka, 1 łyżka mąki, 3 łyżki masła, 2—3 cebule, sól, pieprz mielony, papryka mielona

Mięso, pokrojone w kostkę, nasolić i lekko poprószyć pieprzem, poczem obrumienić na rozpalonem maśle razem z drobno poszatkowaną cebulą i szczyptą papryki. Następnie zalać mięso pół ltr. rosołu z 2—3 Maggiego kostek buljonowych, dodać 6 przetasowanych pomidorów albo 4 łyżki puree i dusić aż mięso zmięknie. Krótko przed wydaniem dodać 4 jabłka, utarte na tarce i zasmażkę z 1 łyżki mąki oraz 1 łyżki masła, rozprowadzoną kilkoma łyżkami sosu spod mięsa. Gulasz taki podawać z ryżem, kaszą lub makaronem.

KRONIKA OLKUSZA

Kino „ORZEŁ“ — „Kalwakada“.
Kino „ROSA“ — „Rasputin“ i „Chal[illegible] 1934“.

X WYBORY. W dniu 25 bm. we wszystkich gminach wiejskich i miejskich pow. Olkuskiego odbędą się wybory delegatów do Rady powiatowej w Olkuszu.

X „TYDZIEŃ CZYSTOŚCI“. W dniu 16 bm. w Magistracie m. Olkusza odbyła się konferencja z udziałem lekarza powiat. [illegible] Kiciarskiego, lekarza miejskiego dra Goreszycy, lek. szkolnego dra Kalisty, przedstawicieli szkół, właścicieli nieruchomości i policji w sprawie „Tygodnia czystości“, mającego się odbyć w czasie od 19 do 25 bm. Na konferencji omówiono zasady zachowania czystości w mieszkaniach, podwórkach, mieszkaniach, szkołach [illegible] ludności do przestrzegania porządków specjalnemi plakatami. M. in. w ciągu całego tygodnia łaźnia miejska czynna będzie codziennie od 8 rano do 10 wieczorem bezpłatnie.

X ŻYWOTNA DZIAŁALNOŚĆ. W tych dniach odbyło się walne zebranie Koła opieki rodzicielskiej przy szkole powsz. [illegible]skiej nr. 2, na którem wybrano nowy zarząd, a mianowicie pp.: R. Rosiak — prezes, inż. Feczkowa — zastępca, M. Wygasiowa — skarbnik i M. Klyminik — sekretarz. Ze sprawozdania Koła za rok szkolny 1933-34 wynika, że wpływy za ten okres wynoszą zł. 1.553,48, z czego ofiary dzieci (na sztandar) wynoszą zł. 150,72, subsydjum Magistratu na dożywianie dzieci szkolnych zł. 250, ofiara [illegible] „Olkusz“ (na gwiazdkę) zł. 150 i inne. Wydatki wynoszą zł. 1.109,70 (pozostałość w gotówce przechowana w K. K. O.), przyczem w tej sumie mieszczą się wydatki na dożywianie dziatwy, kupno pomocy naukowych, pomoc finansowa biednym, wycieczki i kolonje szkolne, gwiazdka itp.

X CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu zanotowano na terenie powjatu 9 wypadków błonicy (dyfteryt), 1 — krztuśca i 1 — róży.

OFIARY

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Wacława [illegible]czyńskiego jako w drugą rocznicę śmierci składa 5 zł. Janina Kowalska na Towarzystwo Przeciwgruźlicze.

OFIARY NA POWODZIAN.

W Miejskim Komitecie Pomocy Ofiarom Powodzi w Sosnowcu złożyli ofiary na powodzian:

1) p. Kucharski: 12 ubrań trykotowych dziecinnych, 12 kapelusików dziecinnych, 12 par skarpetek dziecinnych, 3 pary chustek dziecinnych;

2) p. Nestlowska: 1 teczkę skórzaną dziecinną, 1 tornister skórzany dziecinny, 8 podręczników szkolnych.

3) p. dr. Rzędowska: 7 bluz dziecinnych, 4 majteczek dziecinnych, 5 koszulek dziecinnych, 1 koszula męska, 4 pary skarpet dziecinnych;

4) Szkoła Nr. 10: 1 palto dziecinne, 1 czapka dziecinna;

5) p. Jędrych: 1 garnitur męski, 2 palta dziecinne, 1 para bucików męskich, 1 para [illegible]ków dziecinnych, 1 para kierpcy, 1 czapka studencka, 1 beret dziecinny;

6) Modrzejów: 29 podręczników szkolnych;

7) Koło P. C. K. przy Gimn. im. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu: 109 sztuk odzieży i bielizny, 16 par obuwia, 21 skarpet i pończoch, 9 sztuk podręczników;

8) Żydowski Dzielnicowy Komitet Powodziowy śródmieście: 89 sztuk odzieży, 42 sztuki bielizny, 17 par obuwia, 9 par skarpet, 3 kg. cukru, 3 kg. fasoli, 20 kg. mąki, 4 kg. kaszy, 2 kg. grochu, 17 paczek masła kokosowego, 5 paczek cykorji, 2 pudełka sznurówek, ¼ kg. kaszy, 1 pud. kakao, 2 pud. herbaty, 1 pud. herbatników, 3 paczki keksów, 3 kawałki skóry do podeszew, 1 pud. gum na obcasy, 3 kaw. mydła, 3 szpulki nici, 2 szczotki ryżowe;

9) inż. Józef Ingster: 1 skrzynie z armaturami alum. i emal. her., skomplet., 1 skrzynie i 1 worek, zawier. 3317 metr. przewodników izol. cynk.

Wszystkim ofiarodawcom w imieniu ludności dotkniętej klęską powodzi, Miejski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Sosnowcu składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

Dotychczas za pośrednictwem Miejskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Sosnowcu złożono: 65 kg. artykułów spoż. kol., 62 sztuki bielizny, 2 kg. cukru, 13 kg. fasoli, 13 kg. kaszy, 2865,75 kg. mąki żytniej, 129 sztuk odzieży, 34 pary obuwia, 65 tuzinów pończoch i skarpet, 1 siennik, 37 metrów tkanin, 13 kg. wędlin, 41 kg. żyta.

Miejski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Sosnowcu w dalszym ciągu przyjmuje ofiary w naturze i gotówce na powodzian.

Przewodniczący Komitetu:
H. Almstaedt.

SPORT.

AMATORSKI K. S. NIWKA — CZELADZK K. S. CZELADŹ.

Dzisiaj, tj. 18 bm. o godz. 14 na stadjonie P.M.S. w Niwce odbędą się nader ciekawe zawody piłki nożnej pomiędzy znanym w Zagłębiu zespołem C.K.S.-u jesiennym mistrzem Zag. Dąbr. a Amatorskim Klubem sportowym z Niwki. Drużyna C.K.S.-u przyjeżdża w pełnym składzie z Geislerem na czele. O godz. 12.30 przedmecz.

WĘGRY — CZECHOSŁOWACJA W BOKSIE 9:7.

Mecz bokserski Czechosłowacja — Węgry rozegrany w Brnie, zakończył się zwycięstwem drużyny węgierskiej w stosunku 9:7. Projektowana na dzień 15 bm. w Brnie konferencja komitetu puharowego rozgrywek środkowej Europy nie doszła do skutku, postanowiono zatem sprawę protestu Czechosłowacji odnośnie meczu bokserskiego z Polską załatwić przez referendum do wszystkich związków bokserskich, biorących udział w rozgrywkach

WICTORJA (Częstochowa) — WARTA (Zawiercie).

W dniu dzisiejszym odbędą się ciekawe zawody w piłkę nożną w Zawierciu pomiędzy drużynami K.O.S. Wictorja (Częstochowa) a Wartą zawierciańską o mistrzostwo kl. A. Zawody odbędą się punktualnie o godzinie 2 popoł. bez względu na pogodę. Zainteresowanie zawodami b. duże.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

ZAJŚCIE NA „BIEDA - SZYBACH“.

Przy likwidacji nielegalnych „bieda-szybików“ na terenie b. kopalni „Ofiem“ w Niwce, doszło w ub. roku do gorszącego zajścia. Będąca tam podówczas niejaka Janina Kwaśna z Niwki widząc, że robotnicy wysadzają szybiki, zaczęła podburzać ludzi do nieopuszczania szybików słowami: "Zabierają wam ostatni kawałek chleba, a wy — głupcy — pozwalacie na to!“

Pilnujący podówczas szybików policjant usłyszawszy te słowa i widząc groźną postawę tłumu, polecił Kwaśnej, ażeby natychmiast oddaliła się, gdyż w przeciwnym razie będzie zmuszony ją zatrzymać.

Krewka jednakże kobieta nietylko, że rady nie usłuchała, ale nadomiar wszystkiego złapała jedną ręką posterunkowego za mundur, drugą zaś poczęła go bić teczką, w której znajdowały się butelki, po głowie.

Niewiadomo na czemby się ta awantura skończyła, gdyby nie nadeszło z pomocą bitemu kilku jego kolegów, którym z trudnością tylko udało się awanturującą się kobietę odprowadzić na posterunek, gdzie spisano protokół.

Wczoraj stanęła ona przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który ją skazał na rok więzienia.

SKAZANIE AWANTURNIKA.

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł wczoraj 26-letni Bolesław Pochwalski z Sosnowca, oskarżony o pobicie policjanta. Pochwalski będąc kiedyś pijanym wtargnął do sklepu niejakiej Anny Maszczykowskiej, gdzie bez żadnego powodu zaczął demolować urządzenie sklepowe. Nie poprzestając jednak na tem Pochwalski wybiegł na ulicę i zaczął bić przechodniów. W sprawę tę wdała się policja, awanturnik ani myślał iść do komisarjatu bijąc, kopiąc i drapiąc policjantów. Epilog tego zajścia rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. I choć na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał sąd, biorąc pod uwagę jego bujną przeszłość kryminalną, skazał Pochwalskiego na 6 miesięcy więzienia.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNE
zaraz dwie młode osoby (kobiety mają pierwszeństwo) do robienia swetrów. — Zgłoszenia: Mysłowice, Bytomska 16, Stefania Hedyniak. 6836

DAM ZŁ. 200
za wyrobienie jakiejkolwiek posady lub pracy. Oferty: „Kurjer Zachodni" — Będzin. 6855

POSZUKUJĘ
pracy ekspedjentki Łaskawe zgłoszenia do Administracji 6878

NAUKA I WYCHOW

Gimnastyki rytmicznej
kurs dla dzieci prowadzi
Nina Cichoniowa
w poniedziałki, czwartki — godzinie czwartej. Konrada 1. — Pierwsza lekcja w poniedziałek 19 b.m. 6864

KONCESJONOWANA
Szkoła kroju, szycia, modelowania — Zaborowskiej przyjmuje zapisy. Krój nowoczesny. Akademji Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne. Przyjezdnym zniżki. Piłsudskiego 18 róg Dęblińskiej. 6861

JĘZYK NIEMIECKI
5 zł. miesięcznie przy Kursach Handlowych Kołaczkowskiego, Będzin, Sączewskiego 25. 50 proc. zniżka tramwajowa.

TŁUMACZENIA
z i na języki francuski i niemiecki przyjmuję codziennie od 11 — 13 oprócz niedziel i świąt. Sosnowiec, Małachowskiego Nr. 3 m. 20. 6874

KUPNO i SPRZEDAŻ

FORTEPIAN
przepiękny koncertowy salonowy — krótki, firmowy Tanio!!! Sosnowiec, Dańdowska 38. 6890

EMERYCI
Okazja! Mielec nowa stylowa murowana piętrowa willa, morgowy młody sad, sprzedam tanio. Osmola, Zakopane, Kościuszki. 6783

DZIAŁKI
do sprzedania w Zagórzu. Wiadomość Kościelna 46. 6865

DO SPRZEDANIA
lub wydzierżawienia pół domu w tym warsztat rzeźniczy i sklep w Sosnowcu, przy ul. Pernia Nr. 15. Wiadomość u gospodarza. 6839

NADZWYCZAJNA
okazja nabycia mebli po cenach kryzysowych na dogodnych warunkach. Komplety do salonu, sypialni, stołowych i wiele innych. Sosnowiec, Orla Nr. 16. 6830

OKAZYJNIE
sprzedam sypialnię dębową w dobrym stanie. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 6852

FUTRO
oposy okazyjnie do sprzedania. Dąbrowa, 3-go Maja 16, Olejarczyk. 6850

DWA ROWERY
oraz kasa ogniotrwała w dobrym stanie do sprzedania. Dęblińska 7, m. 9 — tel. 12-73. 6879

PÓŁ DOMU
lub place do sprzedania. Wiadomość Aleja 11 dozorca. 6883

PIANINO i FORTEPIAN używane okazyjnie do sprzedania oraz pianino nowe Arnolda Fibigera — sprzedam tanio na raty. Będzin, Małachowskiego 9 — Kagan.

Szczytem doskonałości gatunku, wykonania, stylu i rzetelnych cen są

MEBLE

Z FABRYKI MEBLI
HABERMANN BYDGOSZCZ
Dostawa w kraju i poza morze. Własne projekty.

właściciel:
K. SLISCHKA KATOWICE
ul. Marszałka Piłsudskiego 10. Telefon nr. 315-67.

LOKALE

MIESZKANIE
z wszelkiemi wygodami: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka w nowocześnie wybudowanym domu z centralnem ogrzewaniem do wynajęcia od 1-go stycznia 1935 r. Wiadomość: Wasilewski, Sosnowiec, telefon Nr. 6. 6868

3 POKOJE
z kuchnią, z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Sienkiewicza Nr. 17a u dozorcy lub telefon 3-02 od godziny 18—19. 6869

3 POKOJE
z kuchnią na II piętrze zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 8. 7889

3 POKOJE
(kuchnia I piętro do wynajęcia Aleja 11 — dozorca. 6884

LOKAL
na głównej ulicy odstąpię połowę, lub przyjmę spólnika do istniejącej, dobrze wyrobionej firmy. Zgłoszenia do Administracji pod „lokal". 6867

POKÓJ
umeblowany z oddzielnym wejściem z całodziennem utrzymaniem dla pana do wynajęcia. Wiadomość — „Kurjer Zachodni". 6887

4 POKOJE
z kuchnią z wygodami świeżo odrestaurowane i 3 pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 46. 6888

3 POKOJE
z kuchnią z wygodami, Mila 5. 6886

POKÓJ
z utrzymaniem lub bez dla 2-ch panów do wynajęcia. Marjacka 4. 6891

MIESZKANIE
6-cio pokojowe z wszelkiemi wygodami i centralnem ogrzewaniem do wynajęcia od zaraz w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 2. 6893

DO WYNAJĘCIA
w centrum pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem lub bez. Wiadomość telefon 304. 6866

ZGUBIONE DOKUMENTY

KARTĘ RZEMIEŚLNICZĄ MURARSKĄ, wydaną przez starostwo Olkuskie w roku 1928 zgubił Lejbuś Grossman.

Proszek korzenny do pierników amonium, potaż torebki celofanowe na św. Mikołaja obrazki „relief" oraz wszelkie SUROWCE CUKIERNICZE poleca firma:
„KONDYTOR"
Katowice, Wojewódzka 18. Tel. 327-87.

WAPNO
budowlane wysokoprocentowe I-go gatunku, w bryłach, palone w piecach kręgowych poleca: Wapienniki „Brynica" — Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 159. 5207

WAPNO
w bryłach i lasowane z pieca Hofmanowskiego wysoko procentowe poleca: Pałusiński, Sosnowiec — Środula,— Tel. 12-67. 4982

ŚNIEGOWCE
przyjmuje do zelowania, flekowania i łatek, wprawiam zamki, wszywam klamry do śniegowcy, przyjmuje wszelkie obuwie do reperacji skórzane i gumowe, wykonywam solidnie i punktualnie, oraz posiadam na składzie obuwie dla chłopców i dziewcząt do łyżew, mocne i tanie. Sosnowiec, koło Kasy Skarbowej ul. Krzywa, Kowalski. 5959

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 6360

DYPLOMOWANA
masażystka wykonuje masaże ogólne, częściowe i kosmetyczne — Anna Iwanowa. Sosnowiec, ul. Orla 16 m. 12. 6456



Arnold FIBIGER
Odznaczone na wszechświatowych wystawach
PIANINA i FORTEPIANY
największej polskiej fabryki
KALISZ, Szopena 9. Tel. 263.
(Rok założenia 1878) 5137
Polecamy po cenach fabrycznych, obejrzeć można w Szkole Muzycznej im. St. Moniuszki, Sosnowiec, Deblińska 11.

SKLEP
do wynajęcia przy Sądzie Okręgowym — Sosnowiec, 1-go Maja 14.

3 POKOJE
z wygodami I piętro do wynajęcia Prosta Nr. 12. 6892

POSZUKUJĘ
2 pokoje z kuchnią możliwie w śródmieściu. Zgłoszenia telefonicznie pod 7-90. 6872

SKLEP
frontowy centrum po fryzjerni, oraz dwa pokoje kuchnia słoneczne z wygodami wynajmie — Szopa na warsztat. Dekerta 5 m. 30. 6860

DO WYNAJĘCIA
pokój z oddzielnem wejściem może być z używalnością kuchni i łazienki. Wiadomość w Administracji. 6847

DWA POKOJE
z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Generała Bema 4 u dozorcy. 6880

ROZNE

Dyplomowana Kosmetyczka
Ewa Hambargerowa
„KALOTECHNIKA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs Skuteczny środek do usuwania włosów. 6379

NAJWIĘKSZY W ZAGŁĘBIU
wybór łyżew sportowych, figurowych, hokejowych butów łyżwiarskich, hokejowych kijów hokejowych, oraz wszelkiego sprzętu narciarskiego — poleca „Stadjon", Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Ceny bezkonkurencyjne — Gwarantowana jakość 6475

Sędzia-Komisarz Nadzoru Sądowego nad firmą M. Krakowski w Będzinie zawiadamia na zasadzie art. 50 Rozp. Prez. Rzplitej Polskiej o odroczeniu wypłat, iż w postępowaniu układowem wyżej wymienionej firmy z jej wierzycielami odbędzie się dnia 26 listopada 1934 r. o godz. 11 przed południem w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu ogólne zebranie wierzycieli, których należności figurują na liście, wyłożonej dnia 20 października 1934 r. w Sądzie Okręgowym.
Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Nadzorcy Sądowego, 2) odczytanie propozycji układowych i dyskusja, 3) głosowanie przedmiocie propozycji układowych.
Nadzorca Sądowy nad firmą
Majer Krakowski, Będzin
(—) Zenon Salski.
Będzin, dn. 12 listopada 1934 r. 6835

PRZEPROWADZKI
EKSPEDYCJA
PRZEWÓZ TOWARÓW
„WYGODA"
SOSNOWIEC, PIŁSUDSKIEGO 48. TEL. 10-14. — 5661

Brzytwy gwarantowane — wszelkie art. i przybory do golenia
Karbówki do ondulacji (Marcel Ekasi)
Przybory do manicure — maszynki
„SIŁA" Sosnowiec, Hale Rozwoju — Ceny b. niskie

Ogłoszenie.

W dniu 16 listopada 1934 r. (w niedzielę) o godz. 10 rano w Sali Banku Zagłębia w Sosnowcu, przy ul. Małachowskiego 9 odbędzie się zebranie udziałowców tegoż Banku z porządkiem następującym:
1) sprawozdanie Komitetu z powierzonych mu prac: ogólne i kasowe
2) obecna sytuacja Banku,
3) projekty układowe
na które to zebranie Komitet P.P. udziałowców zaprasza. Sprawy bardzo ważne i decydujące.
Wejście za okazaniem książeczki udziałowej. 6841
Komitet Udziałowców
Sp. Banku Zagłębia w Sosnowcu.

DROBNE OGŁOSZENIA

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. — Marja Furman - Grudniewiczowa. 5493

FOTOGRAFJE
porcelanki na pomniki, wieczno-trwałe, oraz wszelkie roboty w zakres fotogr. wchodzące. Amatorskie roboty, fachowe porady bezpłatnie. Wykonanie artystyczne. — Ceny najniższe. Mieszkowska — Sosnowiec Piłsudskiego 20. 6733

B. Felczer
Szpitala Skórno - Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński, Dąbrowa Górn., Kościuszki 2.— Godziny 18—20. 6758

FARBY
lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich. Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 6779

RABKA
Pokoje słoneczne z utrzymaniem zł. 5. — Tereny narciarskie, — łazienka, centralne ogrzewanie. Przyjmuje dzieci. Opieka troskliwa. Kuchnia warszawska. Zarząd chrześcijański. Willa „Mewa". 6845

PANNA
lat 22 zajmie się domem i wychowaniem dzieci u osoby samotnej na odpowiedniej posadzie. Łaskawe zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Oszczędna". 6846

TRWAŁA ONDULACJA
nowoczesnym aparatem parowym z gwarancją oraz wodną wykonywuje Marja Drygalakowa. Sosnowiec, ul. Deblińska — zakład fryzjerski damsko-męski. 6876

FABRYKA MAGLI
ręcznych i motorowych B. Kapczyńskiego w Łodzi, Podrzeczna 33 Egzyst. 1882 r. tel. 108-55. 6885

KRAWCOWA
szyje w domach prywatnych lub u siebie robota według najnowszych żurnali — Konrada 7—7.

DNIA 11 LISTOPADA
zgubiono damski złoty zegarek na bransoletce [illegible]. Łaskawy znalazca chce zwrócić za wynagrodzeniem do Sekretarjatu Związku w Sosnowcu, Sienkiewicza 17a.

FORTEPIANY
pianina inne instrumenty naprawia stroi odświeża fachowiec — tel. 8-69 — Sosnowiec. 6890

DWIE DUŻE
ubikacje ze światłem elektrycznem nadają się na warsztaty stolarski, ślusarski lub na magazyn, oraz pół morgi ziemi, ogrodzone i zorane zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Wiejska Nr. 6. Anna Hojecka. 6894

ZAKŁAD KRAWIECKI
Michał Jurzak, Sosnowiec, Żeromskiego 8 wykonuje pierwszorzędnie i elegancko futra — palta, jesionki, garnitury w-g najnowszych go kroju po cenach przystępnych. 6875

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY
R. KAJEWSKI
wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres miernictwa — plany, Sosnowiec — Czysta 7 tel. 10-50.

KONCESJONOWANA SZKOŁA KROJU
szycia modelowania Stypułkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego 14 — przyjmuje zapisy uczennic. Dla przyjezdnych zniżki. Dla biednych ulgi. 6870

UBEZPIECZALNIA
Społeczna w Sosnowcu ogłasza konkurs na dostawę węgla w większych ilościach dla agend w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie. Oferty składać należy do dnia 28.11 r.b. — Bliższych informacji udziela Referat Zakupów, pokój 53. 6895

Tran leczniczy, świeży
oryg. norweski „Goldmedal" nadszedł i poleca go: 6857
SKŁAD APTECZNY
M. JAGIEŁŁOWICZ

KOSZULE MĘSKIE
w gatunkach pierwszorzędnych i nie drogo, najwygodniej kupować
W WYTWÓRNI BIELIZNY
„TATRA"
6877 ul. Piłsudskiego 14



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach higienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 50 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRZYŻEWSKI